

Stowarzyszenie

TECZA



**TECZOWA GAZETKA
Nr 8/2020 – GRUDZIEŃ**



Tęczowa Gazetka wydawana jest nakładem Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci
Niewidomych i Słabowidzących „Tęcza”,
Warszawa 2020

Opracowanie, skład i korekta: Hanna Waksberg i Krzysztof Waksberg

Drodzy Czytelnicy, Koleżanki i Koledzy!

Niechaj blask Betlejemskiej Gwiazdy opromieni Was radością.

Niechaj Boża Dziecina, która zstępuje z niebios w tę Świętą Noc

błogosławi Wam i Waszym rodzinom na Święta Bożego

Narodzenia

Świąt pachnących choinką,

spędzonych w ciepłej, rodzinnej wśród najbliższych atmosferze,

pełnych niespodziewanych prezentów,

Świąt wypełnionych radością i miłością,

niosących spokój i odpoczynek

oraz nadzieję na Nowy Rok,

żeby był lepszy niż ten,

który właśnie mija,

aby w nim spełniły się wszystkie marzenia

i nie zabrakło nam optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia.

Tego Wszystkim Czytelnikom naszej gazetki

Życzą

Zarząd Stowarzyszenia

Redakcja Tęczowej Gazetki

Od Redakcji

Zapraszamy do lektury świątecznej „Tęczowej Gazetki”.

Zamieściliśmy w niej artykuły z różnymi informacjami, które na pewno zainteresują Państwa, a także ciekawostki związane ze zwyczajami świątecznymi i przepisy kulinarne.

Miłośników Warszawskiego Zdzieraka pragniemy uspokoić, że nie zapomnieliśmy o Was. Ostatnie już kartki z Warszawskiego Zdzieraka zamieścimy w najbliższej gazecie.

Drodzy Czytelnicy w listopadowej Gazecie zwróciliśmy się do Was z prośbą o przesyłanie do nas materiałów dotyczących Waszych doświadczeń, przemyśleń i problemów z jakimi się borykacie. Chcemy się rozwijać, chcemy żeby ta Gazetka „żyła”. Nie mamy jednak żadnego odzewu czy ktoś ją czyta? Czy się Wam podoba? **NAPISZCIE DO NAS**

Prezentując świąteczne zwyczaje i ciekawostki związane ze Świętami Bożego Narodzenia mamy nadzieję, że opowiecie nam o zwyczajach i tradycjach, które występują w Waszych domach. Może stworzyliście na przestrzeni lat swoje własne świąteczne zwyczaje? Czekamy na Wasze komentarze!

Wszelkie informacje, które chcielibyście zamieścić na łamach Tęczowej Gazetki, w tym ogłoszenia prosimy kierować na adres:

h.waksberg@tecza.org

Życzę ciekawej lektury

Redakcja

Spis treści

INFORMACJE	5
PODWYŻKA DLA TYSIĘCY EMERYTÓW. OSTATNI DZWONEK NA ZŁOŻENIE WNIOSKU.	5
WYŻSZE ŚWIADCZENIE PIELEGNACYJNE W 2021 R.	6
E-WIZYTA W ZUS	6
ZDROWIE	8
APTECZKA PIERWSZEJ POMOCY	8
BOŻE NARODZENIE – TRADYCJE, ZWYCZAJE, CIEKAWOSTKI	10
HISTORIA KOŁĘD POLSKICH I PASTORAŁEK	10
HISTORIA ŚWIĄTECZNEJ CHOINKI	14
ŻYWA CZY SZTUCZNA CHOINKA?	23
CO OZNACZA TRADYCJA DZIELENIA SIĘ OPLATKIEM?	25
WSZYSCY ŁAMIEMY SIĘ OPLATKIEM PODCZAS WIGILII ALE O TYM MAŁO KTO JUŻ WIE.	26
DLACZEGO DZIELIMY SIĘ OPLATKIEM W WIGILIĘ I SKĄD WZIAŁ SIĘ TEN ZWYCZAJ?	26
30 ZASKAKUJĄCYCH CIEKAWOSTEK O BOŻYM NARODZENIU	27
CIEKAWOSTKI O ŚWIĘTACH BOŻEGO NARODZENIA DLA DZIECI	30
TRADYCJE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA	33
PRZYJĘLIBYŚCIE OBCĄ OSOBĘ POD SWÓJ DACH NA CZAS WIGILII? HISTORIA DODATKOWEGO NAKRYCIA	35
JAK POWSTAŁY BOMBKI?	37
HISTORIA KARTKI ŚWIĄTECZNEJ	39
IŁE CIEKAWEGO CZAI SIĘ W TEMACIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA?	41
ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA: PRAKTYCZNE INFORMACJE I CIEKAWOSTKI	43
<i>10 wyjątkowych rekordów związanych ze świętami</i>	43
<i>Historia symboli świątecznych</i>	45
<i>Tradycje świąteczne naszych sąsiadów i Boże Narodzenie na świecie</i>	46
<i>Jak oszczędzać podczas zakupów świątecznych?</i>	49
<i>Czego pragną kobiety, czyli cztery pomysły na świąteczny prezent dla niej</i>	50
<i>Cztery pomysły na prezent, które ucieszą niemal każdego mężczyznę</i>	51
<i>Co kupić dziecku pod choinkę? Cztery pomysły na świąteczny prezent</i>	52
<i>Paczki dla dzieci bez czekoladowego Mikołaja</i>	53
<i>7 świątecznych ciekawostek, którymi zaskoczycie bliskich przy wigilijnym stole</i>	54
<i>Święta Bożego Narodzenia: ciekawostki na temat zwyczajów</i>	56
<i>Ciekawostki Bożonarodzeniowe: wystrój domu i prezenty</i>	56
<i>Inne ciekawostki na temat świąt Bożego Narodzenia</i>	57
ŚWIĄTECZNE PRZEPISY	59
SEROMAKOWIEC ŚWIĄTECZNY – NAJLEPSZY PRZEPIS NA DUŻĄ BLACHĘ	59
DROŻDŻOWE PASZTECIKI Z KAPUSTĄ I PIECZARKAMI	60
PIERNIK ŚWIĄTECZNY “RAZ-DWA”	61
ŚLEDZIE PROBOSZCZA – NAJLEPSZY PRZEPIS NA ŚLEDZIE Z GRZYBAMI	63
SAŁATKA KAPITAŃSKA – PRZEPIS NA SAŁATKĘ Z TUŃCZYKIEM I ANANASEM	63
RYBA W CIEŚCIE FRANCUSKIM	64
CIEKAWOSTKI	66
NUDA	66
DOBRE OPOWIEŚCI” NA YOUTUBIE	66

INFORMACJE

Podwyżka dla tysięcy emerytów. Ostatni dzwonek na złożenie wniosku.

Źródło: PAP, Autor:mb

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina, że do 11 stycznia 2021 roku osoby urodzone w 1953 roku mają czas, aby złożyć wniosek o naliczenie nowej emerytury na korzystnych zasadach. Według rządowych wyliczeń taka możliwość dotyczy ponad 70 tysięcy osób.

OGŁĄDAJ TVN24 W INTERNECIE

Zgodnie z ustawą przeliczenie emerytur mogą liczyć kobiety i mężczyźni urodzeni w 1953 roku, którzy przeszli na wcześniejszą emeryturę na podstawie wniosku złożonego przed 2013 rokiem. Wynika to ze zmiany sposobu obliczania nowej emerytury po ukończeniu powszechnego wieku emerytalnego.

Dotychczas podstawa obliczenia emerytury powszechnej, była pomniejszana o już pobrane emerytury wcześniejsze. Dla tych, których objęła zmiana przepisów, takiego pomniejszania teraz nie ma. To otwiera furtkę do wyższego świadczenia" - wyjaśnił ZUS.

Wniosek do ZUS-u

Osoba, która nadal pobiera emeryturę wcześniejszą i nie ma jeszcze przyznanej emerytury powszechnej, może złożyć o nią wniosek do ZUS-u. Jeśli zrobi to najpóźniej do 11 stycznia 2021 roku, to Zakład wyliczy świadczenie na korzystniejszych zasadach.

Do złożenia wniosku służy standardowy formularz o symbolu EMP. Emerytura w nowej wysokości będzie przysługiwać od miesiąca złożenia wniosku.

Natomiast osoba, która już ma przyznaną emeryturę powszechną w wysokości pomniejszonej o pobrane emerytury wcześniejsze, nie musi robić nic. Zakład przeliczy jej świadczenie z urzędu po 11 stycznia 2021 roku i poinformuje o nowej wysokości emerytury. Emerytura w nowej wysokości będzie przysługiwać od dnia, od którego Zakład podjął wypłatę emerytury powszechnej.

Jeśli wypłata tej emerytury była zawieszona, to świadczenie w nowej wysokości będzie przysługiwać od dnia, od którego mogłaby być podjęta jego wypłata - wskazał ZUS. Jak dodano, jeśli przeliczone świadczenie okaże się wyższe od dotychczasowego, to Zakład wypłaci też wyrównanie.

Decyzja Trybunału Konstytucyjnego

Nowelizacja ustawy o emeryturach i rentach z FUS, dotycząca ponownego przeliczenia zaniżonych emerytur, jest efektem dwóch projektów – rządowego i senackiego. Podczas prac w Sejmie projekty były rozpatrywane wspólnie, jednak za główną uznano propozycję rządową. W nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych obowiązującej od 1 stycznia 2013 r. zapisano, że wysokość emerytury przysługującej w związku z osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego powinna być pomniejszana o wypłacone tzw. emerytury wcześniejsze. Zapis ten w odniesieniu do osób z rocznika 1953 zakwestionował Trybunał Konstytucyjny w marcu ubiegłego roku.

TK stwierdził, że zakwestionowany przepis nie budziłby wątpliwości, gdyby został ogłoszony, zanim osoby z rocznika 1953 podejmowały decyzję o przejściu na wcześniejszą emeryturę.

Wyższe świadczenie pielęgnacyjne w 2021 r.

Autor: Beata Dązbłaż, źródło:niepełnosprawni.pl

Kwota świadczenia pielęgnacyjnego w 2021 r. wyniesie 1971 zł netto.

12 listopada 2020 r. ukazało się obwieszczenie Ministra Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie wysokości świadczenia pielęgnacyjnego w 2021 r.

„Na podstawie art. 17 ust. 3d ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 2020 poz. 111) ogłasza się, że wysokość świadczenia pielęgnacyjnego w roku 2021 wynosi 1971,00 zł” – czytamy w dokumencie.

Coroczna waloryzacja

Kwota tego świadczenia jest co roku waloryzowana 1 stycznia. Wskaźnikiem waloryzacji, o który wzrasta wysokość świadczenia pielęgnacyjnego, jest procentowy wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę. Powiększoną o wskaźnik waloryzacji kwotę świadczenia zaokrągla się do pełnych złotych w górę.

E-wizyta w ZUS

Źródło: BIP. PZN

Od 4 listopada ZUS wprowadził dla klientów możliwości konsultacji online. Na e-wizytę można się umówić w dni robocze w godzinach 9.00–14.30. Aby zarezerwować termin, należy wejść na stronę <https://e-wizyta.zus.pl/>.

Na e-wizytę można się umówić tylko do placówki ZUS, która jest dla właściwa dla klienta ze względu na miejsce zamieszkania. W przypadku płatników składek powinien być to oddział ZUS właściwy ze względu na adres firmy. Można wybrać dwa rodzaje e-wizyty – samodzielnią albo z opiekunem faktycznym lub prawnym. Podczas rezerwacji należy podać swoje dane, wybrać datę spotkania oraz temat – zasiłki, emerytury i renty, firmy i pracujący, założenie profilu PUE, doradca ds. ulg i umorzeń.^[1] Dzień przed spotkaniem otrzymuje się SMS z przypomnieniem na numer telefonu wskazany podczas rejestracji. W dniu e-wizyty, godzinę przed konsultacją, przychodzi mail, na który należy kliknąć o umówionej porze. Następuje wtedy połączenie z pracownikiem ZUS.^[1] Kiedy klient chce uzyskać informacje w indywidualnej sprawie, powinien podać swoje imię i nazwisko oraz numer PESEL, pokazać do kamery dokument tożsamości a także odpowiedzieć na dodatkowe pytania uwierzytelniające.^[1] Podczas e-wizyty z pracownikiem ZUS można:

- uzyskać informacje ogólne w zakresie obowiązujących przepisów prawa,
- otrzymać informacje na temat zasad wypełniania, kompletowania i składania wniosków/dokumentów,
- uzyskać informacje o usługach doradczych, np. doradcy emerytalnego, w tym dotyczące prognozowanej kwoty przyszłej emerytury oraz doradcy ds. ulg i umorzeń,
- złożyć niektóre wnioski o wydanie zaświadczeń (zaświadczenie zostanie wysłane na adres zapisany na koncie klienta w ZUS),
- potwierdzić tożsamość, aby uwierzytelnić profil na PUE,
- dostać wsparcie w założeniu profilu PUE.

Jeśli ktoś nie może skorzystać z umówionej e-wizyty albo już nie potrzebuje spotkania z pracownikiem ZUS, może zrezygnować z konsultacji. Instrukcja, jak zarezerwować e-wizytę,

znajduje się na stronie: <https://www.zus.pl/e-wizyta/jak-zarezerwowac-e-wizyte>. Link do zapisów na e-wizyty: [https://e-wizyta.zus.pl/\[url\]](https://e-wizyta.zus.pl/[url]). Więcej informacji: <https://www.zus.pl/e-wizyta/sprawdz-przed-e-wizyta>, <https://www.youtube.com/watch?v=LPCMPwIldQ4&feature=youtu.be> .



ZDROWIE

Apteczka pierwszej pomocy

Patrycja Rokicka „Sześciopunkt”

Dobrze wyposażona apteczka to bezpieczeństwo i spokój domowników; jej zadaniem jest pomoc w nagłej sytuacji, kiedy trzeba szybko działać, nie czekając na wizytę u lekarza. Warto prawidłowo wyposażyc domową apteczkę, żeby mogła dobrze służyć, gdy będzie to konieczne. Wyposażenie domowej apteczki

W domowej apteczce nie może zabraknąć materiałów opatrunkowych, są one niezbędne do opatrywania ran powstałych w wyniku skaleczenia czy oparzenia. Zaliczamy do nich: gazę opatrunkową, gaziki jałowe małe i duże, zestawy plastrów z opatrunkiem, plastry bez opatrunku, bandaże, opaskę elastyczną. Dodatkowo musimy posiadać środki antybakteryjne do przemywania ran; najbardziej popularna jest woda utleniona lub roztwór soli fizjologicznej. W naszej apteczce ważne miejsce zajmują również leki o działaniu przeciwbólowym i przeciwgorączkowym, leki na dolegliwości żołądkowo-jelitowe (węgiel leczniczy, krople miętowe, krople żołądkowe), leki przeciw bieguncie, leki przeciwwymiotne (powstrzymujące wymioty i nudności), żele na stłuczenia i obrzęki, pianki na oparzenia termiczne, zioła (mięta, rumianek). W okresie letnim warto uzupełnić apteczkę o preparaty, które łagodzą dolegliwości po ukąszeniach owadów (meszek, komarów lub kleszczy), zmniejszają one obrzęki i uczucie swędzenia. Warto zakupić również kompresy żelowe lub kremy łagodzące słoneczne oparzenia. Wyposażając domową apteczkę, nie możemy zapomnieć o podstawowych akcesoriach medycznych, takich jak termometr do pomiaru temperatury ciała, ciśnieniomierz do pomiaru ciśnienia krwi, glukometr do pomiaru i kontroli poziomu glukozy we krwi, termofor, pęseta, rękawiczki jednorazowe, maseczki.

Pamiętaj!

- Zawsze sprawdzaj datę ważności leków przed podaniem.
- Zanotuj datę otwarcia leku, np. na opakowaniu lub w osobistym notatniku, pomoże to uniknąć przyjmowania leków, których data podania po otwarciu jest krótsza niż data ważności.
- Nie wyrzucaj przeterminowanych leków do śmieci, najlepiej odnieś je do apteki. Przeterminowane leki to odpady niebezpieczne, dlatego powinny być utylizowane w odpowiedni sposób.
- Nigdy nie wyrzucaj ulotek od leków, informacje w nich zawarte są bardzo istotne, umożliwiają np. szybką reakcję w przypadku wystąpienia objawów niepożądanych. Ulotki zawierają informacje takie jak: skład leku, wskazania, przeciwwskazania, sposób przyjmowania, dawkowanie, wpływ na kierowanie pojazdami mechanicznymi, działania niepożądane, sposób przechowywania, data ważności.
- Przechowywane leki regularnie sprawdzaj, a w razie braków na bieżąco uzupełniaj.
- Nie gromadź i nie kupuj leków na zapas.
- Leki przechowuj w miejscu suchym, pozbawionym dostępu do promieni słonecznych.
- Dobrze zamknij domową apteczkę, pamiętaj żeby była niedostępna dla dzieci.
- Jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące leków w twoim domu, skonsultuj się z farmaceutą.

Gotowa apteczka pierwszej pomocy

Jeśli nie chcemy samodzielnie kompletować domowej apteczki, możemy bez problemu zakupić ją w medycznym sklepie stacjonarnym lub internetowym. Takie apteczki zawierają profesjonalne, wysokiej jakości produkty i akcesoria do udzielania pierwszej pomocy. Przykładowy, gotowy do zakupu zestaw osobisty pierwszej pomocy zawiera: bandaż zwykły, bandaż elastyczny, chustę trójkątną, koc termoizolacyjny (folię życia), kompresy jałowe, plaster włókninowy z opatrunkiem, gazik nasączony spirytusem, rękawiczki lateksowe, nożyczki metalowe, sól fizjologiczną do płukania ran, żel do dezynfekcji rąk, zimny kompres błyskawiczny, agraftkę ratowniczą. Do wyposażenia można dodać dowolnie wybrane elementy dodatkowe, według uznania i potrzeby.



BOŻE NARODZENIE – TRADYCJE, ZWYCZAJE, CIEKAWOSTKI

Historia kołęd polskich i pastorałek

Źródło: koledypolskie.pl, gazetalubuska.pl

Mimo, że każdy z nas z wielką przyjemnością wyśpiewuje w okresie świąt kołędy i pastorałki, bardzo często nie znajdujemy czasu na chwilę refleksji nad ich treścią oraz historią ich powstania. A te bardzo często są niezwykle interesujące i stoi za nimi ciekawa historia. Historia kołęd i pastorałek łączy się z czasami nam współczesnymi. Są to utwory żywe, chociaż od powstania niektórych upłynęło już kilka wieków. Największa ich ekspansja miała miejsce w dobie baroku i kontreformacji. XIX wiek tworzył nowe pieśni, lecz przede wszystkim utrwalał (np. Zorian Dołęga Chodakowski, Oskar Kolberg) i popularyzował (śpiewniki Miarki i Mioduszewskiego) kołędy staropolskie.

Skąd pochodzi nazwa „kołęda”?

Nazwa pochodzi od łac. Kalendae – w kalendarzu juliańskim, stosowanym też w liturgii średniowiecznej, to pierwszy dzień miesiąca. Na kalendy styczniowe (Nowy Rok) składano sobie w antycznym Rzymie życzenia i podarki, zaś pieśni z tej okazji wykonywane określano, tak jak i sam uroczysty dzień, kalendae. Tego typu kołędy zachowały się i w Polsce, najstarsze znamy z Ludycji wieśnych (1534). Pieśni bożonarodzeniowe zaczęto określać mianem kołęd dość późno, o ile wiemy dopiero w XIX wieku. Rękopis z poematami na Boże Narodzenie sporządzony w XV wieku nazywa je rotułami. Taki tytuł nadał również K. Miaskowski swym wierszom o narodzinach Chrystusa z roku 1612. W XVII wieku pisano o „kantykach”.

Najstarsze kołędy polskie

Biblijną osnowę treściową wraz z modlitewną strukturą kompozycji mają najstarsze kołędy polskie – kołędy kościelne: Zdrów bądź, krolu anjelski (zapis z 1424 r.), Stałać się rzecz wielmi dziwna (1442). Utwory te są przekładami z czeskiego, widać też podobieństwa do antyfon, graduałów i modlitw znanych z Missale Romanum i Liber Usualis. Kunsztem odznacza się pochodząca z XV lub XVI wieku polska kołęda Augustus kiedy królował – każda jej strofa rozpoczyna się kolejną literą alfabetu. Refren zapożyczony z ksiąg liturgicznych – Alleluja – zastosował autor kołędy Stała się nam nowina. Dwie kołędy kościelne pochodzące z XVI wieku są żywe w liturgii i wśród wiernych do dziś: Anioł pasterzom mówił oraz Kiedy król Herod królował (kołęda zawarta w licznych kancjonałach protestanckich XVI-XVII w.).

Kołęda paraliturgiczna

Wraz z franciszkanami, jasełkami i zwyczajem kołysania Dzieciątka, powstawały kołędy paraliturgiczne. Były to kołędy-kołysanki, zwykle oryginalnie polskie. Liryczne w treści, wzruszały się ubóstwem i bezradnością Boga-Człowieka w żłóbku, kierując do Niego swe inwokacje. Wprowadzały autentyczne zwroty kołysankowe jak li,li, laj, lu-laj, ninu, ninu. Do tego rodzaju kołęd należą m.in. W jasełkach leży kwiatek śliczny (XVI w.) oraz Gdy śliczna Panna Syna kołysała i Lulajże, Jezuniu (obie z XVII wieku).

Kołęda realistyczna

W XVII wieku pojawiła się też kołęda realistyczna – o pasterzach, wnosząc liczne szczegóły obyczajowe swej epoki. Obok niej pisano też pieśni mistyczno-spekulatywne. Do nich należą Bóg się rodzi – moc truchleje Franciszka Karpińskiego oraz Mizerna, cicha stajenka licha Teofila

Lenartowicza.^{[1][SEPI]}Większość autorów tradycyjnych kolęd pozostaje jednak nieznana. Również autorzy tacy jak K. Twardowski czy J. Żabczyk z czasem przestali być w śpiewnikach wymieniani jako twórcy pieśni. Tym samym kolędy, podobnie jak ich melodie, stały się anonimową własnością narodu

Chcesz poznać historię konkretnej kolędy?

Najpopularniejsze polskie kolędy posiadają w naszym serwisie bogaty opis wraz z informacją o autorze oraz okresie w którym powstała. W naszym internetowym śpiewniku znajdziesz również szereg unikalnych ciekawostek i informacji, które wiążą się z omawianą kolędą.

Wybierz interesującą Cię kolędę z poniższej listy, a zostaniesz przeniesiony do dedykowanej sekcji poświęconej tej kolędzie gdzie znajdziesz szczegóły na jej temat.

Listę kolęd znajdziesz pod adresem: <https://www.koledypolskie.pl/historia-koled-polskich/> Boże Narodzenie to m.in. czas spotkań z bliskimi. A dla osób wierzących to również czas kolęd i kolędowania. Tradycja ta, zwłaszcza w Polsce, jest bardzo bogata. Ale mało kto zastanawiał się skąd w ogóle wzięły się kolędy. Jak się okazuje, początkowo słowo „kolęda” nie znaczyło tego, co teraz pod nim rozumiemy.

Kiedyś kolędą dziękowało się swojemu panu

- Słowo „calendae” sięga czasów przedchrześcijańskich w Rzymie. Oznaczało pierwszy dzień miesiąca. Odwiedzano się wtedy, składano sobie życzenia. Potem –gdy już słowo „kolęda” przeniosło się do Polski – też miało inny sens, niż dzisiaj. Kolędą dziękowało się swojemu panu, u którego się służyło, za opiekę, za pracę, za wynagrodzenie. Chodziło też trochę o przymilanie się mu, bo za to dostawało się datki... Trzeba przyznać, że to było bardzo sensowne podejście - mówił na łamach świątecznego wydania „GL” w 2014 r. ks. prof. Franciszek Rosiński, wrocławski franciszkanin, antropolog i etnolog, zajmujący się religiami i wierzeniami pierwotnymi.

Czasem śpiewania kolęd zakazywano w kościele. Dlaczego?

Ten aspekt kolęd przeniósł się potem trochę do sfery sakralnej. Gdy chodzi o pieśni kościelne, związane z Bożym Narodzeniem, to jest sprawa nieco późniejsza. Nie nazywano ich początkowo kolędami. To były rotule, kantyki albo kantyczki. Kolędy nie od razu były utworami pobożnymi. Niektóre miały charakter świecki, ludyczny. Czasem zakazywano ich śpiewania w kościele. Dlaczego? Bo miały charakter zbyt świecki, zbyt luźny i ludzie czasem się głośno roześmiali w czasie nabożeństwa, zwłaszcza gdy te pieśni towarzyszyły pokazom szopek ruchomych. Zresztą potem zakazano urządzania takich szopek w kościołach. One pokazywały bowiem często scenki nie związane z religią, ale świeckie – jakieś kłótnie, bójki itd.

W wieku XVII i XVIII najprężniejszymi ośrodkami twórczości kolędowej były niewątpliwie klasztory – franciszkańskie, benedyktyńskie i karmelitańskie. Jednym z najcenniejszych źródeł do historii kolędy klasztornej tego okresu jest rękopis z roku 1721 odkryty przez Adolfa Chybińskiego (stąd zwany Kantyczką Chybińskiego). Zawiera on najobszerniejszy spośród zachowanych zbiór kolęd (tekstów i licznych melodii) spisanych w klasztorze krakowskich karmelitanek.

Które z kolęd dzisiaj śpiewanych w polskich kościołach są najstarsze?

Najstarsza zachowana polska kolęda, pochodząca z 1424 roku, zaczyna się od słów „Zdrów bądź, Królu anielski”. Pierwotnie na początku XV wieku tłumaczono na język polski kolędy z łaciny i ze śpiewników braci czeskich. Tak było prawdopodobnie i w tym przypadku. Tej kolędy w kościele raczej się już nie śpiewa.

Prowizorka stała się najbardziej znaną kolędą świata

Z kolei z języka niemieckiego pochodzi ta najbardziej znana na świecie kolęda – „Cicha noc”. Ona powstała w 1818 roku, została przetłumaczona na mniej więcej 300 języków i dialektów na całym świecie. Ciekawostką jest to, że powstała ona dość przypadkowo, gdy w kościele w Oberndorfie pod Salzburgiem zepsuły się organy. - Nieco zrozpaczony proboszcz Joseph Mohr postanowił coś zarządzić. Dwa lata wcześniej napisał wiersz. Gdy zepsuły się organy, w kilka godzin on i organista Franz Gruber wymyślili muzykę i zaśpiewali razem. Towarzyszył im chór. Organista grał na gitarze. Można powiedzieć, że taka prowizorka stała się najbardziej znaną kolędą świata – opowiada ks. prof. Franciszek Rosiński.

Staropolscy autorzy kolęd, podobnie jak większość artystów tworzących wówczas ad maiorem Dei gloriam, nie podpisywali swych utworów. Dziś możemy jedynie snuć domysły kim byli i z jakich środowisk się wywodzili. W okresie średniowiecza i renesansu, pomijając anonimowych tłumaczy hymnów łacińskich, twórcami kolęd byli przede wszystkim księża, mnisi, bakałarze, żacy, organiści i bezimienni poeci ludowi.

Kim byli autorzy tekstów kolęd?

Teksty kolęd pisali często bardzo znani twórcy, tak jak chociażby Adam Mickiewicz czy Juliusz Słowacki. Natomiast kolędą, która świetnie się u nas przyjęła i śpiewana jest do dziś, jest ta, napisana przez Piotra Skargę, czyli „W żłobie leży”.

Z kolei znakomity poeta Franciszek Karpiński, napisał tę najbardziej znaną polską kolędę – „Bóg się rodzi”. Warto zaznaczyć, że jej ostatnia zwrotka robiła karierę w najtrudniejszych dla Polaków czasach: „Podnieś rączkę, Boże Dziecię, błogostaw ojczyznę miłą...”. Śpiewano ją na kazachskich stepach, na Syberii. Polscy zesłańcy w Kołymie, gdy umierali, chcieli ją usłyszeć. Twórcami kolęd byli także między innymi Mikołaj Sęp Szarzyński i Andrzej Morsztyn, w XIX w. Zygmunt Noskowski, a na pocz. XX w. Feliks Nowowiejski. Kolędę Lulajże, Jezuniu Fryderyk Chopin zacytował w środkowej części scherza h-moll op.20. Ze współczesnych kolędy komponował Witold Lutosławski.

Kto pisał muzykę do kolęd?

- Zwykle autorzy melodii są anonimowi, ale często to są przerobione utwory wcześniej już znane, np. mazurki, kujawiaki, obertasy, jakieś hymny czy pieśni. Dlatego potem kolędy, które powstały na ich bazie, stały się tak bliskie zwykłym ludziom. Wystarczyło tylko podłożyć do nich tekst. Czasami robiono na odwrót – do melodii znanych kolęd podkładano tekst związany z bieżącymi wydarzeniami. Początek kolędy był religijny, a dalsza część już zupełnie nie. Pod koniec wojny śpiewano np.: „Dzisiaj w Londynie wesoła nowina, tysiąc bombowców leci do Berlina. Berlin się pali, Hamburg się wali, Hitler w kominie, Stalin w Berlinie”. Na tej zasadzie rodziły się kolędy powstańcze, zsyłkowe, obozowe. Miały podtrzymywać ducha. Żałuję, że dzisiaj znane są właściwie tylko te kolędy, które emituje się w radiu czy telewizji – mówi ks. prof. Franciszek Rosiński.

Największy rozkwit twórczości kolędowej nastąpił w baroku, w XVII i XVIII wieku, potem jeszcze w XIX.

Mamy ponad 500 kolęd i pastorałek. I cały czas powstają nowe

W polskim dorobku kulturalnym zachowało się ponad 500 kolęd i pastorałek. W XIX wieku rozpoczęto na większą skalę zbieranie kolęd i pastorałek, a punktem odniesienia jest wydany w 1843 zbiór Pastorałki i kolędy z melodiami czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane autorstwa księdza Michała Mioduszeńskiego.

Współcześnie kolędy nadal wykonywane są w praktyce ludowej na wsiach podczas okresu Bożego Narodzenia oraz Godów oraz w kościołach, szkołach, podczas jasełek, w domach podczas Wigilii. Kolędy polskie jako jedne z nielicznych w Europie są żywym elementem tzw. kolędowania po domach.

Powstają też nowe kolędy, komponowane przez współczesnych twórców, których popularność dorównuje kolędom tradycyjnym, np. kolęda z lat 30. XX w Nie było miejsca dla Ciebie, czy Kolęda o gwieździe z musicalu Kolęda Nocka z lat. 80 XX w.

Niektóre popularne kolędy polskie

A cóż z tą dzieciną

A wczora z wieczora

Ach, ubogi żłobie

Anioł pasterzom mówił

Bóg się rodzi, moc truchleje

Bracia patrzcie jeno

Chrystus się nam narodził

Do szopy, hej pasterze

Dzieciątko się narodziło

Dziecina mała

• Dzisiaj w Betlejem

Gdy się Chrystus rodzi

Gdy śliczna Panna

Gore gwiazda Jezusowi

Hej bracia! czy śpicie

Hej hej, lelija Panna Maryja

Hej w dzień narodzenia

Hej, weselmy się

Hola hola, pasterze z pola

Jam jest dudka Jezusa mojego

Jezu, śliczny kwiecie

Jezus Bóg i człowiek w stajence betlejmskiej narodzony

Jezus malusienki

Jezusa narodzonego wszyscy witajmy

Lulajże, Jezuniu

Mędrcy świata, Monarchowie

Mizerna cicha

My też pastuszkowie

Najświętsza Panienska po świecie chodziła

Narodził się Jezus Chrystus

Nowy Rok bieży

O gwiazdo betlejmska

Oj, maluśki, maluśki

Pasterze mili
Pójdźmy wszyscy do stajenki
Północ już była
Powiedźcie pasterze mili
Przybieżeli do Betlejem
Skrzypi wóz
Świeć, gwiazdeczko, świeć
Tryumfy Króla Niebieskiego
W żłobie leży
Wesołą nowinę bracia
Witaj gwiazdko złota
Wśród nocnej ciszy
Z narodzenia Pana
Zaśnij Dziecino
Zdrow bądź, krolu anjelski

W tekście wykorzystano obszerne fragmenty wywiadu opublikowanego na łamach świątecznego wydania GL w 2014 r. z ks. prof. Franciszek Rosińskim, wrocławskim franciszkaninem, antropologiem i etnologiem, zajmującym się religiami i wierzeniami pierwotnymi. Z profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego, wykładowcą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego rozmawiał Maciej Sas. A także informacje z Wikipedii oraz strony staropolska.pl.

Teksty polskich kolędnajdziesz pod adresem:
<https://www.koledypolskie.pl/historia-koled-polskich/>

Historia świątecznej choinki

Źródło: historiamniejznanaizapomniana.wordpress.com, infoludek.pl

Autor: Jacek Czubacki, PP



Nikt sobie z nas nie wyobraża świąt Bożego Narodzenia bez choinki. W okresie przedświątecznym iglaste drzewka otaczają nas na każdym kroku. Do Polski choinka

przybyła z Niemiec zaledwie 200 lat temu. Jednak mało kto wie tak naprawdę, skąd pochodzi jej tradycja. Podobno historia choinki sięga już czasów pogańskich.^[1]^[SEP]

Starożytni Egipcjanie czcili boga o imieniu Ra, który miał głowę jastrzębia i nosił słońce jako płonący dysk w jego koronie. W czasie przesilenia zimowego, wypełniali swoje domy zielonymi liśćmi palm daktylowych jako symbol „triumfu życia nad śmiercią”. Rzymianie obchodzili Saturnalia ku czci boga rolnictwa Saturna. Wiedzieli, że przesilenie oznaczało, że wkrótce gospodarstwa i sady będą zielone i owocne. Z tej okazji ozdabiali domy i świątynie liściastym bluszczem i laurem. Z kolei Celtowie dekorowali je żywymi gałązki ostrokrzew, które według druidów oznaczały wieczne życie.

W mitologii nordyckiej ważną rolę pełniło drzewo Yggdrasil. W mitologii nordyckiej było „Drzewem Straszego”, czyli Odyna. Nazwa Yggdrasil dosłownie oznacza koń Yggra, czyli koń Odyna, którego jednym z imion jest Yggr (Straszliwy). To potężne drzewo wyznaczało tzw. axis mundi, czyli oś świata od której zaczęło się dzieło stworzenia. Symbolizowało ono połączone niebo i ziemię. We współczesnych wyobrażeniach skandynawskich często uważanym zbył za święty jesion, którego rozłożyste gałęzie obejmują cały wszechświat. Jego pień opierał się na trzech korzeniach, z których jeden przechodzi przez Asgard, drugi przez Midgard, a trzeci przez Niflheim.

Pod korzeniem asgardzkim znajduje się święta Studnia Urd, gdzie mieści się siedziba trybunału, w którym zasiadali bogowie. Mieszkały nad nią trzy Norny (Nornor), boginie przeznaczenia, przędące nić ludzkiego życia, odpowiednik greckich Mojr. Potrafiły zsyłać koszmary nocne i tworzyły runy. Pojawiały się przy narodzinach, ale mogły też przeciąć złotą nić życia sprowadzając śmierć. Studnia Urd była jednocześnie źródłem siły drzewa. W pobliżu znajdowało się jezioro, z którego Norny czerpały wodę, by podlewać korzeń. Pod drugim korzeniem leżało źródło (studnia) mądrości Mimira, a pod trzecim korzeniem w Niflheimie, znajdowało się źródło zimna Hwergelmira (Kipiącego Kotła) Pilnuje go Iwaldi i jego synowie, których obowiązkiem jest obrona bogini Hel przed najazdem gigantów burzy. Mówi się, że wszystkie zimne rzeki biorą swój początek w tym źródle, w tym jedenaście rzek zwanych Elivagar. Mieszkał tam też smok Nidhogg.

Po drzewie (a więc między światami) poruszał się przenoszący wieści posłaniec, którym była wiewiórka o imieniu Ratatosk. Na szczycie drzewa siedział ogromny orzeł, a na jego czole usadowił się jastrząb. Podmuchał swoich skrzydeł powodował powstawanie wiatrów nad światami. Korzenie Yggdrasil przechodzące przez Niflheim były podgryzane przez smoka Níðhöggra. Żyjąca również na szczycie drzewa Yggdrasil koza Heidrun zjadała jego liście. Cztery jelenie, wśród nich Dvalin, żywiły się korą drzewa. Wszystkie te trzy korzenie mają symboliczny wymiar świata



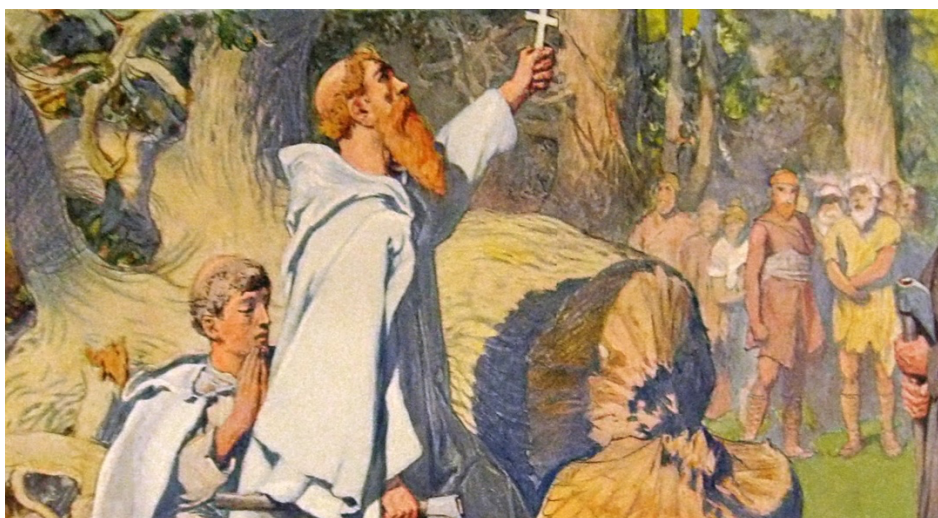
yn wiszący na Yggdrasilu, autor Doug Kovacs

Yggdrasil niejednokrotnie pojawia się w opowieściach dotyczących Odyna – centralnego dla tej mitologii boga nieba. Odyn odznacza się prawdziwą mądrością – by ją osiągnąć, powiesił się na drzewie Yggdrasil na dziewięć dni, przebity własną włócznią, przez co nauczył się osiemnastu magicznych pieśni i dwudziestu czterech run. Następnie poświęcił jedno oko, dając je Mimirowi w zamian za napicie się z jego studni wiedzy. Pogańscy Sasi czcili dąb zwany Irminsul. Wierzyli, iż łączy on niebo i ziemię. Staronordycką formą słowa Irmin było Jörmun – jedno z imion Odyna, podobnie jak Yggr. Można więc mniemać, iż Irminsul było wśród pogańskich Sasów materialnym wyobrażeniem drzewa Yggdrasil.

Misja św. Bonifacego

Z choinką związane jest legenda o św. Bonifacym – misjonarzu nawracającym pogańskich Germanów na terenie dzisiejszych Niemiec środkowych i wschodnich. Nie wiadomo dokładnie kiedy się urodził. Przyjmuje się, że przyszedł na świat pomiędzy 672 a 675 rokiem. Wychowywał się w klasztorach w Exeter i Nersling, później został kierownikiem szkoły klasztornej w tym ostatnim. W 716 roku bez efektów próbował prowadzić działalność misyjną w Fryzji u boku Wilibrorda.

Po powrocie na Wyspy Brytyjskie został wybrany opatem Nersling. Nie przyjął godności i w 718 roku wyruszył z pielgrzymką do Rzymu. Otrzymał błogosławieństwo papieża Grzegorza II rozpoczął działalność misyjną. Był jednym z najważniejszych misjonarzy i reformatorów Kościoła katolickiego w północno-zachodniej części Królestwa Franków na początku VIII. w. W Niemczech nazywany jest także apostołem Niemców, chociaż jego działania koncentrowały się bardziej na tworzeniu organizacji kościelnej na w dużej mierze schrystianizowanych już terenach, a mniej na pracy misjonarskiej.



Św. Bonifacy nawracający germańskie plemię Hesjan, obraz Emila Doeplera, 1905 r.

W roku 732 został mianowany arcybiskupem Germanii. Założył wtedy 4 biskupstwa w Bawarii, w tym biskupstwo misyjne dla Słowian w Salzburgu. W 753 zdecydował się kontynuować misję Wilibrorda w Fryzji. Podobno pewnego razu ściął potężny dąb Donara (Thora) uważany przez germańskich Hesjan za święty. Upadające drzewo zniszczyło wszystkie rosnące obok krzaki. Ocalała tylko mała jodełka. – Ta mała jodełka jest potężniejsza od waszego dębu. I jest zawsze zielona, tak jak wieczny jest Bóg dający nam wieczne życie. Niech ona przypomina wam Chrystusa – miał powiedzieć w trakcie kazania misjonarz. Jak było naprawdę, tego nie wiadomo. Jest pewne rok po tym wydarzeniu św. Bonifacy, zginął z rąk Fryzów poprzez ścięcie. Niedługo potem stał się męczennik i zyskał tytuł świętego oraz także Apostoła Niemiec. Później zapomniano o tej tradycji. Początki zwyczaju

Choinka ponownie pojawia się na początku XV wieku. Członkowie Bractwa Czeladników Piekarskich ustawili ją w szpitalu św. Ducha we Fryburgu. A następnie udekorowali ją piernikami, opłatkami i owocami. Początki nie była popularna, widywaną ją jedynie w bogatszych domach. Najstarsze wzmianki na temat przyozdabianego drzewka na Bożego Narodzenia pochodzą z Alzacji, na pograniczu dzisiejszej Niemiec i Francji. Wspominają one o iglasty drzewkach, które strojono rajskimi jabłuskami, orzechami i ozdobami z papieru. Źródła te pochodzą głównie z XV i XVI-wiecznych kazań kościelnych, w których zwyczaj ten był krytykowany jako pogański. W 1604 r. teolog Dannhauer strofował z ambony, że „wśród różnych głupstw świątecznych jest także choinka”. Pomimo tego ubieranie drzewka w czasie świąt Bożego Narodzenia zyskiwał o na popularności. Wielkim zwolennikiem tego zwyczaju był Marcin Luter, który zalecał spędzanie świąt w domowym zaciszu. Choinki więc szybko stały się popularne w protestanckich Niemczech. Najstarszym świadectwem dokumentującym tę tradycję jest jest sztych Łukasza Cranacha Starszego z 1509 r. Przedstawia on choinkę przystrojoną świecami, które obrazowało rajskie drzewko życia. Miało też nieść nadzieję i symbolizować wiecznie odradzające się życie. Duchowni zaczęli swoich wiernych, by w okresie świąt ustawiać w domach zielone drzewka, które przyozdabiano. Jabłka przypominały o grzechu pierworodnym, był też jednocześnie symbolem płodność. Wieszano je nie tylko na choinkach, ale również strojono nimi różgi weselne.



Ustawiano także świece, symbol Światłości świata, czyli Chrystusa. Miały też odwrócić nieżyczliwe spojrzenia ludzi (zły urok). Oświetlenie choinki broniło dostępu złym mocom. W zależności od regionu na choinkach zawieszano różne ozdoby. Poza jabłkami, pojawiały się orzechy, ciastka, suszone owoce oraz własnoręczne ozdoby wykonane z słomy i papieru m.in. łańcuch. Papierowe łańcuchy przypominały o zniewoleniu grzechem, ale np. w okresach rozbiorów miały wymowę politycznych okowów. Dzwonki oznaczają dobre nowiny i radosne wydarzenia. Na szczycie drzewka umieszczano gwiazdę betlejemską znak narodzenia Chrystusa, miała pomagać w powrotach do domu z dalekich stron. Bombki pojawiły się dużo później. Były wykonywane z cienkiego szkła, które następnie malowano srebrzono od wewnątrz. Początki ich produkcji datuje się na 1847 r.. Pierwsze bombki zostały wykonane przez niemieckiego dmuchacz szkła Hansa Greinera z Lauscha Według legendy rozpoczął on tworzenie szklanych wydmuszek do udekorowania choinki. Chciał zrobić przyjemność swoim dzieciom, gdyż nie stać go było na typowe wówczas dekoracje czyli orzechy, jabłka czy cukierki. Nieco później obyczaj ten przejął Kościół katolicki, rozpowszechniając go w krajach Europy Północnej i Środkowej.



„Radosne Boże Narodzenie” obraz Johansena Viggo

W XIX wieku choinka spopularyzowana została w Anglii i Francji, a potem w krajach Europy Południowej. Do Anglii zawędrował razem z niemieckim mężem królowej Wiktorii księciem Albertem Sachsen-Coburg-Gothem. Stała się w Europie najbardziej rozpoznawanym symbolem świąt Bożego Narodzenia. Emigranci z Niemiec rozpropagowali choinki również w Stanach Zjednoczonych. Na początku XIX wieku Amerykanie uważali zwyczaj ozdabianie drzewek za dziwaczny. Pierwsza wzmianka na temat tej tradycji pochodziła z lat trzydziestych XIX wieku od niemieckich osadników z Pensylwanii. W latach 90. XIX wieku do Stanów Zjednoczonych przybyły z Niemiec ozdoby świąteczne, a popularność choinek wzrosła. Z początkiem XX wieku w USA dekorowano drzewka głównie ręcznymi ozdobami domowej roboty. Potem pojawiły się elektryczne lampki, dzięki czemu choinka mogła świecić przez wiele dni. W ten sposób choinki zaczęły pojawiać się na miejskich placach w całym kraju, a posiadanie choinki w domu stało się amerykańską tradycją.



1931 rok, Nowy Jork, robotnicy ustawiają choinkę w obecnym centrum Rockefellera, źródło: New York Times

Jedną z znanych amerykańskich tradycji jest ozdabianie choinki w Nowym Jorku w Centrum Rockefellera (Rockefeller Center). Zapoczątkowali ją w 1931 roku nowojorscy robotnicy, która do dziś cieszy ludzi. Na placu ustawili dużą, żywą choinkę udekorowaną sznurami żurawiny i puszek. Dwa lata później umieszczono tam kolejne drzewo, tym razem ze światłami. Od tej pory, co roku przed budynkiem GE Building staje chyba najbardziej znana choinka na świecie.

Historia choinki na ziemiach polskich

Do Polski choinkę przynieśli niemieccy protestanci na przełomie XVIII i XIX wieku. Została rozpropagowana w zaborze pruskim przez żołnierzy i urzędników. Jak czytamy w „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunta Glogera, stało się to między rokiem 1795 a 1806. W Polsce niezbyt chętnie włączano choinkę do tradycji świątecznych, ponieważ przywieźli ją Niemiec. Ponadto mieliśmy zakorzenioną obyczaj zdobienia podłaźniczki. Na początku ta tradycja była popularna wśród arystokracji, potem przejęła go szlachta i mieszkańcy miast. Na wsi choinki pojawiły się dopiero w okresie międzywojennym, na początku w Polsce południowej i centralnie. Stopniowo wypierała tradycyjne polskie ozdoby jak wcześniej wspomnianą podłaźniczkę czy diducha, pochodzące ze słowiańskiego święta – Szczodrych Godów.



Podłaźniczka, źródło Muzeum w Sierpcu

Podłaźniczka to przyozdobiony czubek jodły, świerka lub sosnowa gałązka, który wieszano się pod sufitem. Można spotkać także inne, regionalnie określenia: na Rzeszowszczyźnie nazywano je jutkami, na Warmii i Mazurach jeglijkami, w Małopolsce – sadem, w Jarosławskim, Lubelskiem i Sandomierskiem – wiechą. Bez względu na nazwę wierzono, że zielone gałęzie mają życiodajne moce i cudotwórcze właściwości, chronią dom i jego mieszkańców od złych mocy i uroków.



Podłaźniczka, źródło: Muzeum w Sierpcu

Dzieci w wigilijny wieczór wieszały gałązkach: ciastka, czekoladki, owoce, jabłka, kolorowe opłatki i słomiany łańcuch. Wierzono, że podłaźniczka ma magiczną moc i uchroni dom od chorób i nieszczęść. Wyschniętej ozdoby nigdy nie wyrzucano, a jego pokruszone gałązki dodawano do zwierzęcej karmy lub zakopywano w polu, wierząc, że przyniesie to urodzaj. Pozostałością podłaźniczki jest stroik.



Stroik

Choinka przystrajano podobnie jak podłazniczkę ozdobami ręcznie robionymi: zabawkami ze słomy i papieru oraz naturalnymi: jabłuszkami, pierniczkami i orzechami. Miały zapewnić rodzinie pomyślność w nadchodzącym roku. Każda ozdób miała swoje znaczenie. Jabłka nawiązywały do rajskiego owocu. Dzwoneczki miały symbolizować dobre nowiny, a postaci aniołków – bożą opiekę. Łańcuchy miały przypominać o zniewoleniu ludzi grzechem, z drugiej strony wierzone, że cementują więzi rodzinne. W ludowej tradycji w innych częściach rejonu Polski uważano, że łańcuchy wzmacniają rodzinne więzi i chronią dom przed kłopotami.



Stroik Bożonarodzeniowy, źródło granddeco.pl

Pojawiała się także gwiazda betlejemka, która pomagała zbłądzonym wędrowcom, w powrocie do domu. Na drzewku pojawiały się pierniczki, piórka oraz wiele innych ozdób. Strojenie choinki miały się zajmować głównie dziewczęta. A tak opisywała strojenie polskiej choinki Maja Lozińska w książce „W ziemiańskim dworze. Codziennosc, obyczaje, święta, zabawy”:

„Tylko bombki, anielskie włosy i srebrny proszek do posypywania gałęzi kupowano w mieście – pozostałe zabawki i świecidełka robiono samemu. Łańcuchy klejono z kolorowych bibulek i słomek, złotą farbą malowano szyszki i włoskie orzechy, z wydmuszek jaj wyczarowywano aniołki i ptaszki, wycinano papierowe gwiazdy. Do zawieszania na choince przygotowywano także polskim zwyczajem rozmaite smakołyki – oprócz orzechów, jabłka, figi, cukierki w błyszczących papierkach, pierniki, ciasteczka, czekoladki i marcepany”

Niestety obecnie z braku czasu nie robimy ręcznie ozdób świątecznych, tylko kupujemy gotowe dekoracje w sklepach. Chociaż niektórzy wypiekają na tę okazję pierniczki, które wieszają się na choince. Dzisiaj mało nie wyobraża sobie Świąt Bożego Narodzenia bez przystrojonego drzewka. Mimo, że tradycja przyozdabiania choinki zmieniła się, wciąż do niej powracamy jak do bajkowego świata z dzieciństwa.

Żywa czy sztuczna choinka?

Wybór wydaje się oczywisty: to żywa choinka tworzy świąteczny klimat, a pozbawiona bombek i ozdób może rosnąć w ogrodzie lub trafić na kompost. Jednak kupno sztucznej choinki na lata także ma sens.

Każdego roku przed świętami sprzedaje się w Polsce około dziewięciu milionów choinek. Dwie trzecie z nich to naturalne świerki lub jodły, reszta to produkty z tworzyw sztucznych. Które rozwiązanie jest bardziej przyjazne dla środowiska?

– *Żywa choinka ukorzeniona w donicy, którą potem można posadzić koło domu. A jeszcze lepiej, jeżeli tylko mamy taką możliwość, po prostu zawiesić ozdoby na choince rosnącej w ogrodzie* – mówi **Sławomir Brzózek**, prezes Fundacji Nasza Ziemia.

W Lasach Państwowych zakłada się szkółki w miejscach, gdzie nie sadza się wysokich drzew np. pod liniami wysokiego napięcia. Dzięki temu takie tereny nie są ugięte, a drzewka są ścinane ze względów bezpieczeństwa. Te uprawy to najbardziej ekologiczne źródło dostarczające świąteczne drzewka do sprzedaży. Dlatego zawsze warto zapytać sprzedawcę o certyfikat legalności uprawy, z której pochodzą oferowane choinki.

– *Świeże drzewka choinkowe można bez problemu zutylizować np. przeznaczyć na kompost. W niektórych miejscach są zbierane dla ogrodów zoologicznych* – informuje **Jolanta Sojka**, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie.



Fot. Jarosław Mazur

Sławomir Brzózek zwraca uwagę, aby dokładnie przemyśleć nie tylko zakup, ale też późniejsze losy świątecznego drzewka.

– Hodowanie, ścięcie, przechowywanie i transport choinki, która ma nam służyć dwa tygodnie, a następnie trafić na śmietnik, jest zwyczajnie bez sensu. Wystarczy się zastanowić nad tym, ile się zużywa wody do podlewania, prądu w chłodniach i magazynach czy dwutlenku węgla w trakcie ich przewożenia. A największy tzw. ślad środowiskowy zostawiają po sobie choinki importowane z innych krajów. Największym eksporterem choinek jest Dania, gdzie drzewka ścina się już w czerwcu. Dlatego kupujmy rodzime drzewka i zastanówmy się, co zrobimy z nimi po świątach – podkreśla ekolog.

Z punktu widzenia człowieka, żywa choinka ma same zalety: mała emisja dwutlenku węgla, brak zanieczyszczeń przy jej produkcji, piękny zapach, jonizacja powietrza, dostarczanie substancji wspomagających pracę organizmu... Warto jednak się zastanowić, czy zamiast co roku kupować nową żywą choinkę, nie lepiej raz zainwestować w sztuczną, która zostanie w domu na lata?

– Bardzo porządnie wykonana sztuczna choinka nie jest zła, pod warunkiem, że nie będziemy kupowali nowej co drugie czy trzecie święta, lecz posłuży nam 15-20 lat – twierdzi Sławomir Brzózek. – Pamiętajmy przy tym, że sztuczne choinki w praktyce nie są poddawane recyklingowi, a czas rozkładu tworzyw sztucznych zajmuje setki lat i bardzo łatwo przedostają się one do środowiska, które zanieczyszczają.

W podjęciu decyzji o wyborze świątecznego drzewka najbardziej liczy się rozsądek. Warto się zastanowić, jakie mamy możliwości i które są najbardziej przyjazne dla środowiska. Okres świąt Bożego Narodzenia to idealny moment na takie przemyślenia.

Co oznacza tradycja dzielenia się opłatkiem?



Wielkimi krokami zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a wraz z nimi choinka, św. Mikołaj oraz prezenty. Świąteczne upominki od bliskich są wyrazem ich pamięci o nas oraz miłości, którą nas darzą. Najlepszym **prezентem jest jednak obecność wszystkich członków rodziny przy wigilijnym stole oraz podzielenie się opłatkiem. Co w takim razie symbolizuje ten cienki płatek chleba i jaka jest jego historia?**

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia wszystkim najmłodszym kojarzą się ze św. Mikołajem oraz kolorowymi paczkami pod choinką. Starsi członkowie rodziny są nastawieni na spotkania z często dawno niewidzianymi członkami rodziny. Tradycja łamania się opłatkiem ma na celu wzmocnienie więzi między bliskimi sobie ludźmi, pomóc wybaczyć zaległe spory oraz zaleczyć zranienia.

Historia opłatka

Tradycja opłatkowa wywodzi się z czasów początku chrześcijaństwa, kiedy wierni przynosili na nabożeństwa swój własny chleb, który po poświęceniu zanosili do domów, aby podzielić się nim z bliskimi. Znana była także tradycja wysyłania kawałków chleba bliskim, którzy nie mogli być obecni tego wyjątkowego dnia. Miało to zapewnić im pomyślność oraz pomóc zażegnać ewentualne spory. Dodatkowo, zwyczaj ten nawiązywał do najpopularniejszej modlitwy chrześcijan „Ojcze nasz”, w której proszą „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Jest to także nawiązanie do Ostatniej Wieczerzy, kiedy Jezus dzielił się chlebem z Apostołami.

Z czego wypiekany jest opłatek?

Obecnie odeszliśmy od tradycji święcenia tradycyjnych chlebów i dzielenia się nimi. Zamiast tego na wielu wigilijnych stołach zagościł znany wszystkim opłatek. „To cienki płatek chleba wypiekany tylko z wody i mąki, bez użycia drożdży. Dokładnie z tych samych składników, jednak z dodatkiem soli, powstaje Prawdziwy Chleb., taki, jaki był wypiekany dawniej” – przypomina Dariusz Grochola, właściciel sieci piekarni Grochola Prawdziwy Chleb.

Gdzie i jak dzielimy się opłatkiem?

Zwyczaj dzielenia się opłatkiem jest znany nie tylko Polakom, ale także Włochom, Czechom, Ukraińcom, Słowakom oraz Węgrom. Dawniej opłatkami nie tylko się dzielono, ale także

lepiono z nich ozdoby, które miały mieć moc odpędzania zła. Z opłatków wykonywano różnego rodzaju wycinanki, gwiazdki, nawet kule przypominające ziemski glob.

Kto piecze opłatki?

Przed wiekami nad procesem wypieku opłatków czuwali zakonnicy, a następnie siostry zakonne. Od XV wieku zajmowały się tym także osoby świeckie, nieraz zamieniając opłatki w małe dzieła sztuki, które zachwycają nie tylko przepięknymi wzorami, ale także kolorami np. zielonym lub różowym. Dawniej kolorowe opłatki dawane były zwierzętom gospodarskim np. czerwony był przeznaczony dla koni. Miało to na celu ochronienie ich przed chorobami lub innym zagrożeniem. Dzisiaj moda na kolorowe opłatki rozprzestrzeniła się i dzielą się nim także ludzie, głównie młodzi.

Wszyscy łamiemy się opłatkiem podczas Wigilii ale o tym mało kto już wie.

Źródło: pomysłodawcy.pl

Dzielenie się opłatkiem podczas Wigilijnej kolacji zna doskonale chyba każdy z nas i nie wyobraża sobie inaczej początku tego wyjątkowego wieczoru. Większość osób, które obchodzą Święta Bożego Narodzenia ten zwyczaj praktykuje od lat, gdyż tak zostało im to wpojone przez ich rodziców czy dziadków. Jednak bardzo często nie mają jednak większego pojęcia o tym czego jest symbolem oraz o tym, że nie jest to zwyczaj powszechnie praktykowany.

Dzielenie się opłatkiem na początku kolacji wigilijnej jest sygnałem dla współbiedniaków, że chcemy być razem z nimi tego dnia. Zaś opłatek „sam w sobie” jest znakiem pojednania, przebaczenia, miłości i przyjaźni. Do tego opłatek nawiązuje również do sakralnego „chleba” w kontekście do modlitwy „Ojcze Nasz” gdzie znajduje się wers „...chleba naszego powszedniego...” czyli, że należy być dobrym jak chleb.

Mało kto również wie, że sama tradycja łamania się opłatkiem NIE MIAŁA początkowo związku ze Świętami Bożego Narodzenia! Choć ma swoje korzenie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa to była początkowo znakiem komunii duchowej członków danej wspólnoty.

Co więcej zwyczaj ten obecnie praktykowany nie jest powszechnie przez Katolików! Kraje, w których ten zwyczaj jest znany i praktykowany to: Polska, Słowacja, Ukraina, Czechy, Białoruś i Włochy.

Do tego w Polsce mamy również lokalne tradycje związane z opłatkiem. Na przykład na Śląsku znany jest też w wersji tzw. „radośnika”, czyli opłatka posmarowanego miodem, który daje się dzieciom.

Dlaczego dzielimy się opłatkiem w Wigilię i skąd wziął się ten zwyczaj?

Źródło: radiozet.pl, autor: Karolina Piotrowska

Podczas przygotowań do świąt Bożego Narodzenia lub w trakcie wieczerzy wigilijnej często zastanawiamy się, skąd pochodzą różne tradycje związane z tym czasem w roku. Wśród nich jest m.in. zwyczaj łamania się opłatkiem przed rozpoczęciem kolacji. Sprawdzamy, dlaczego dzielimy się opłatkiem w Wigilię i jaka jest historia tego zwyczaju.

Dlaczego dzielimy się opłatkiem w Wigilię i skąd wziął się ten zwyczaj? Sprawdzamy, skąd wziął się jeden z najpopularniejszych zwyczajów związanych ze świętami Bożego Narodzenia, dlaczego dzielimy się opłatkiem w Wigilię i jaka jest historia tej tradycji. Opłatek wigilijny jest symbolem pojednania i przebaczenia, znakiem przyjaźni i miłości. Dzielenie się nim na początku wieczerzy wigilijnej wyraża chęć bycia razem. Symbolika chleba ma jeszcze inny wymiar: należy być jak chleb dobrym i jak chleb podzielny.

Wierzono też, że każdy, kto w Wigilię dzieli się opłatkiem, przez cały rok nie zazna głodu i będzie mógł chlebem lub inną strawą podzielić się z ubogimi. Skąd wziął się zwyczaj dzielenia się opłatkiem w Wigilię?

Tradycja łamania się opłatkiem swoje korzenie ma w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Nie miała początkowo związku z Bożym Narodzeniem, była symbolem komunii duchowej członków wspólnoty. Zwyczaj błogosławienia chleba nazywano eulogiami. Z czasem na wigilijną mszę przynoszono chleb, który błogosławiono i którym się dzielono. Zabierano go też do domów dla chorych, czy tych, którzy z różnych powodów nie byli w kościele, przesyłano krewnym i znajomym.

Dzielenie się opłatkiem w Wigilię ma swoją symbolikę w wymiarze nie tylko duchowym: sama materia opłatka: "chleb", podkreśla również doczesny charakter życzeń. W podtekście tego życzenia jest nawiązanie do modlitwy Ojciec Nasz: oby nam go nie zabrakło (chleba naszego powszedniego...).

Opłatek (z łac. oblatum - "dar ofiarny") to bardzo cienki biały płatek chlebowy, praśny (czyli niekwaszony i niesolony), wypiekany z białej mąki i wody bez dodatku drożdży. Oprócz białego opłatka, przeznaczonego na komunikanty i do łamania się podczas wigilii, wypieka się również kolorowy, przeznaczony dla zwierząt gospodarskich i bydła. Polska tradycja wymaga białych opłatków na stole wigilijnym.

W święta Bożego Narodzenia opłatkiem dzielą się chrześcijanie nurtu katolickiego, zgromadzeni przy stole wigilijnym, składając sobie życzenia. Nie jest to zwyczaj wyłącznie polski, spotykany też na Słowacji, Litwie, Białorusi, Ukrainie, w Czechach i we Włoszech.

Więcej: <https://www.radiozet.pl/Co-gdzie-kiedy-jak/Dlaczego-dzielimy-sie-oplatkiem-w-Wigilie-i-skad-wzial-sie-ten-zwyczaj>

30 zaskakujących ciekawostek o Bożym Narodzeniu

Źródło: fajnepodroze.pl

Chociaż Święta Bożego Narodzenia to tylko tradycja, jest wiele bardzo interesujących, a czasem nawet dziwnych rzeczy na tym święcie związanych z Bożym Narodzeniem.

Wiele zwyczajów i ozdób, których używamy, aby uczynić to święto wyjątkowym, powstało w ciekawy sposób, a ich pochodzenie może być zadziwiające. Prezentujemy najlepsze ciekawostki i fakty o Świętach Bożego narodzenia.

1. Starożytne rzymskie święto Saturnalia było najbardziej oczekiwanym tygodniem w kalendarzu rzymskim, obchodzonym co roku w grudniu podczas przesilenia zimowego. Składając hołd

Saturnowi, bogu czasu i rolnictwa, Rzymianie brali tydzień wolny od pracy, dekorowali swoje domy sosnowymi wieńcami, zapalali świąteczne świece, chodzili na przyjęcia i biesiady, wymieniali się prezentami i ofiarami. Kiedy Imperium Rzymskie przyjęło chrześcijaństwo, wiele z tych tradycji zostało przeniesionych na obchody Bożego Narodzenia.

2. „Jingle Bells” zostało napisane na Święto Dziękczynienia, nie na Boże Narodzenie. Piosenka została napisana w 1857 roku przez Jamesa Lorda Pierponta i wydana pod tytułem „One Horse Open Sleigh”.

3. Wizerunek Świętego Mikołaja lecącego saniami powstał w 1819 r. i został stworzony przez Waszyngtona Irvinga, tego samego autora, który wymyślił Bezgłowego Jeźdźca.

4. Dom towarowy Montgomery Ward stworzył Rudolfa Renifera jako sztuczkę marketingową zachęcającą dzieci do kupowania ich świątecznych kolorowanek. Oryginalny Rudolph nie miał czerwonego nosa. W tamtych czasach czerwony nos był postrzegany jako objaw alkoholizmu, a Montgomery Ward nie chciał, by wyglądał jak pijak. Żeby dokończyć oryginalny obrazek, prawie nazywał się Reginald lub Rollo.

5. Boże Narodzenie ma różne znaczenia na całym świecie. Wigilia w Japonii to dobry dzień na smażonego kurczaka i kruchego ciasta truskawkowego.

6. Mikołaj nie zawsze był ubrany na czerwono. Przed latami 30-stymi istniało wiele różnych odmian Mikołaja, w różnych kolorach. Niektórzy twierdzą, że współczesny wizerunek Mikołaja został stworzony przez Coca-Colę, ale nie jest to ścisła prawda. Oryginalny czerwony Mikołaj stał się popularny w USA i Kanadzie w XIX wieku dzięki wpływom karykaturzystów.

7. Purytanie zakazali śpiewania kolęd.

8. 1066 roku Król Anglii Wilhelm I został koronowany w dniu Bożego Narodzenia.

9. W 1914 r. podczas I wojny światowej w okopach pomiędzy Brytyjczykami i Niemcami doszło do słynnego rozejmu bożonarodzeniowego. Wymieniali się oni prezentami przez neutralną ziemię niczyją, czy razem grali w piłkę nożną.

10. Boże Narodzenie jest skrótem od „Christ’s Mass”, który pochodzi od średniowiecznego angielskiego Cristemasse, co z kolei pochodzi od staroangielskiego Cristesmæsse.

11. 1640 roku Szkocja zniosła obchodzenie Bożego Narodzenia, aż do 1958 r., kiedy to stało się ono prawnym świętem.

12. Amerykańska oficjalna narodowa choinka świąteczna znajduje się w parku narodowym King’s Canyon w Kalifornii. Choinka, ma ponad 90 metrów wysokości.

13. W 2010 roku, w okresie świąt Bożego Narodzenia, rząd kolumbijski udekorował dżunglę światłami. Drzewa zapaliły się.

14. Uważa się, że Franklin Pierce (1853-1857) był pierwszym prezydentem, który umieścił choinkę w Białym Domu.
15. Jemioła pochodzi od anglosaskiego słowa misteltan, które oznacza „mała gałązka gnoju”, ponieważ roślina rozprzestrzenia się przez ptasie odchody.
16. Dzień po Bożym Narodzeniu, 26 grudnia, jest znany jako Dzień Boksu. Jest to również święty dzień św. Szczepana.
17. Chcesz poznać użyteczny sposób na recykling choinki? Niektóre ogrody zoologiczne zbierają choinki i używają ich jako pożywienia dla zwierząt.
18. W 1962 roku Stany Zjednoczone wydały pierwszy świąteczny znaczek pocztowy.
19. Dwa tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia to jeden z dwóch najbardziej popularnych momentów na zerwanie związku. Według danych analizowanych z postów i statusów na Facebooku, pary mają większe szanse na zakończenie związku na dwa tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia i dwa tygodnie po walentynkach. Święta Bożego Narodzenia są jednak najmniej popularnym dniem rozstań.
20. Amerykańscy naukowcy obliczyli, że Mikołaj musiałby odwiedzić 822 domy na sekundę, aby dostarczyć wszystkie prezenty w Wigilię.
21. Do Holandii Sinterklaas (holenderska wersja Mikołaja) przybywa z Hiszpanii, a nie z bieguna północnego.
22. „Cicha noc” została po raz pierwszy zaśpiewana w ramach nabożeństwa kościelnego w Austrii. Użyto gitary, ponieważ organy kościelne były tak bardzo zardzewiałe, że nie można było na nich grać.
23. Pierwsze komercyjne kartki bożonarodzeniowe zostały zamówione przez urzędnika Sir Henry’ego Cole’a w Londynie w 1843 roku. Z rodziną pijącą wino, jedna z nich została sprzedana za 8469 funtów w 2014 roku.
24. Podczas wizyty w Finlandii Mikołaj zostawia za sobą sanie i jeździ na kozie o imieniu Ukko. Ukko jest ze słomy, ale jest wystarczająco silny, aby wozić Świętego Mikołaja.
25. W Syrii prezenty bożonarodzeniowe rozdawane są z pomocą jednego z wielbłądów mędrców.
26. W Armenii tradycyjny wigilijny posiłek składa się ze smażonej ryby, sałaty i szpinaku. Wielu Ormian pości na tydzień przed Wigilią, dlatego też, aby nie przeciążać żołądka, menu świątecznej kolacji jest dość lekkie.
27. 13% rodzin w Wielkiej Brytanii zawsze uczęszcza do kościoła w dniu Bożego Narodzenia. 27% rodzin siada, aby obejrzeć Mowę Królowej.

28. Przy rozdawaniu prezentów w Holandii św. Mikołajowi towarzyszy jego sługa, Czarny, który jest odpowiedzialny za faktyczne zrzucanie prezentów w kominach swoich odbiorców. Karze również złe dzieci, wkładając je do torby i wywożąc do Hiszpanii.

29. Słowo „kolęda” w rzeczywistości oznacza taniec lub pieśń uwielbienia i radości, i były one śpiewane przez wszystkie cztery pory roku, ale tradycja śpiewania ich tylko na Boże Narodzenie jest jedyną, która przetrwała.

30. 1 na 3 mężczyzn czeka z zakupami pod choinkę aż do Wigilii.

Ciekawostki o Świętach Bożego Narodzenia dla dzieci

Źródło: fajnepodroze.pl



Święta Bożego Narodzenia to czas, na który czeka prawie każdy. Są to święta chrześcijańskie w czasie których rodzi się Jezus.

Święta obchodzone są 25 grudnia i poprzedzone są Wigilią 24 grudnia.

O świętach Bożego Narodzenia jest wiele ciekawostek. Oto kilka z które specjalnie przygotowaliśmy dla dzieci:

1. Święta Bożego Narodzenia obchodzone są co roku w tym samym czasie. Wigilia poprzedza je i kończy okres adwentu, który trwa cztery tygodnie i jest czasem oczekiwania na Jezusa. Wigilia to uroczysta kolacja podczas, której tradycją jest 12 dań na stole. Jest to dzień postny a dania na stole są bezmięsne. Kiedyś wigilia nie mogła odbywać się w niedzielę, gdyż uznawano, że niedziela to nie dzień postu więc była przelożona na sobotę a Boże Narodzenie trwało 3 dni.

2. Tradycją jest wieszanie jemioli pod sufitem i całowanie się pod nią. Mówi się, że pocałunek pod jemiolą przynosi szczęście na kolejny rok.
3. Mało kto wie, że wigilia pierwotnie była uczcą, którą składano duchom w ramach ofiary. Jest ona zapożyczona z wierzeń słowiańskich z okresu średniowiecza. Bardzo starannie się do niej przygotowywano i dbano o każdy szczegół. Mówiono, że jaka wigilia taki cały przyszły rok.
4. Najbardziej popularną kolędą jest „Cicha noc”, która znana jest na całym świecie. Jest tłumaczenie jest w ponad 300 językach.
5. W różnych rejonach polski są różne zwyczaje związane z prezentami. Do niektórych prezenty przynosi gwiazdor, mikołaj, gwiazdka, aniołek lub Jezusek. W niektórych regionach prezenty otrzymuje się po kolacji wigilijnej albo w poranek Bożego Narodzenia.
6. Zwyczaj związany z przynoszeniem prezentów został powiązany z biskupem z Miry, który rozdawał swój majątek osobom ubogim i pokrzywdzonym przez los. To on jest pierwowzorem świętego Mikołaja.
7. Pierwsza gwiazda na niebie to znak rozpoczęcia wieczerzy wigilijnej. Odnosi się to gwiazdy betlejemskiej, którą ujrzało 3 mędrców-Kacper, Melchior i Baltazar. Jest ona symbolem pokazującym granicę między światem znanym a światem cudów, codziennością a świętem. Jest tajemnicą i zagadką a z drugiej strony jasnością i nadzieją.
8. Tradycją jest zostawienie przy wigilijnym stole pustego nakrycia dla przypadkowego gościa, który zapuka do naszych drzwi w ten wyjątkowy wieczór. Jest to symbol obecności Jezusa, który odwiedza każdego człowieka. Pokazuje, że jesteśmy w stanie pomóc każdemu kto się o to zwróci. Nakarmimy biednego, samotnego mędrca pukającego do naszego domu. Miejsce te symbolizuje również bliskich, którzy odeszli do świata zmarłych ale są w naszej pamięci.
9. Łamanie się opłatkiem jest kolejną tradycją i symbolem świąt Bożego Narodzenia. Składamy sobie wtedy życzenia i dzielimy się wzajemnie opłatkiem, który był wcześniej poświęcony. Odnosi się to do staro chrześcijaństwa w którym na ołtarzu składano chleb ofiarny. Był to symbol miłości i jedności chrześcijańskiej. Jest to gest życzliwości i wzajemnego czystego serca wobec drugiego człowieka.
10. W kościele katolickim o północy jest pasterka, która oznacza narodziny Jezusa Zbawiciela. Kończy się adwent a zaczyna się czas wielkiej radości z narodzin Jezusa. Charakteryzuje się zgaszonymi światłami w kościele, które stopniowo są zapalane podczas śpiewania kolędy.
11. Strojenie choinki jest jedną z najmłodszych tradycji. Świąteczka są symbolem przyjscia Jezusa na świat a kolor zielony symbolizuje nadzieję i wieczną zieleń.
12. Pod obrusem często kładziemy sianko, które jest symbolem obecności Jezusa w naszym domu.

Podobnie jak w większości krajów Europy Środkowej, Święta Bożego Narodzenia w Polsce to osobliwa i ukochana okazja. Większość polskich uroczystości bożonarodzeniowych odbywa się

24 grudnia i choć dla wielu Polaków nie jest to oficjalne święto państwowe, to dla nich jest to jedna z najważniejszych i najbardziej rodzinnych dat w kalendarzu.

1. średniowieczu chrześcijanie celebrowali Adama i Wigilię w Wigilię Bożego Narodzenia.
2. 24 grudnia 1968 r. astronauta Bill Anders, Jim Lovell i Frank Borman przeczytali Księgę Rodzaju, gdy orbitowali wokół księżyca.
3. Polska naprawdę uwielbia swoje kolędy. I są ich setki.
4. Co roku w Wigilię Bożego Narodzenia Libia obchodzi swoje Święto Niepodległości.
5. Włosi obchodzą Święto Siedmiu Ryb w Wigilię Bożego Narodzenia.
6. Wielu Polaków czeka, aż pierwsza gwiazda pojawi się na niebie, a następnie siada do jedzenia 24 grudnia. Tradycja ta upamiętnia Gwiazdę Betlejemską, która według Nowego Testamentu poprowadziła Mędrców do miejsca narodzin Chrystusa.
7. W Boliwii w Wigilię Bożego Narodzenia obchodzą Misę del Gallo lub Mszę Koguta.
8. Wigilia jest znana w Obrządku Bizantyjskim jako Paramony (co oznacza „przygotowanie”). W tym dniu pobożni chrześcijanie bizantyjscy również praktykują Post Narodzenia Pańskiego.
9. Niemcy nazywają Wigilię Heiligabend, (Święty Wieczór), kiedy czyste serce ma być w stanie usłyszeć rozmowę zwierząt.
10. Oplątek to wafelek wykonany z mąki i wody wytłoczony wizerunkiem religijnym. Każda osoba uczestnicząca w obchodach Bożego Narodzenia dostaje jeden, a następnie dzieli się kawałkami z innymi.
11. Pierwsze wykonanie kolędy Cicha noc miało miejsce w kościele św. Nikołausa w Oberndorfie, w Austrii, w Wigilię 1818 roku.
12. We Francji Wigilia Bożego Narodzenia obchodzona jest wieczorem 24 grudnia, w którym rodziny spotykają się razem i cieszą się tradycyjnym francuskim posiłkiem wigilijnym Le Réveillon i winem.
13. W Wigilię Bożego Narodzenia w kościołach odprawiana jest również msza święta o północy.
14. Aby dostarczyć prezenty w Wigilię każdemu dziecku na Ziemi, Mikołaj musiałby przebyć 355 miliardów kilometrów, spędzając w każdym domu 0.0002 sekundy.
15. Większość Polaków otrzymuje prezenty bożonarodzeniowe od Świętego Mikołaja – ale czy wiesz, że mamy jeszcze pięć innych mistycznych postaci, które obdarowują nas prezentami także w okresie świąt zimowych?

16. Ludzie wymieniają się również prezentami bożonarodzeniowymi w Wigilię Bożego Narodzenia.
17. W XVII wieku żydowscy uczeni nadali nazwę „Nittel Nacht” Wigilii.
18. Carol Vorderman i Ed Miliband są wśród osób, które mają urodziny w Wigilię.
19. Zgodnie ze starym przesądem, chleb upieczony w Wigilię nigdy nie będzie pleśniał. Nie zostało to zweryfikowane przez naukowców.
20. 100 lat temu ludzie opowiadali straszne historie o duchach w Wigilię.

Tradycje Świąt Bożego Narodzenia

Źródło: dobresobie.pl, autor: Mateusz Ługowik



Tradycja rzecz święta. Przekazywana z pokolenia na pokolenie buduje naszą tożsamość. Tradycji mamy sporo, szczególnie jeśli chodzi o świętowanie Bożego Narodzenia. Okazuje się, że nie wszystkie są rdzennie polskie. Wiele zapożyczyliśmy z innych kultur. W przypadku niektórych mówi się także, że mają pogańskie korzenie. Są jednak tradycje, które funkcjonują tylko i wyłącznie w naszym kraju. O jakich mowa? Odpowiemy na to pytanie - w końcu mówienie o tradycjach przed świętami to także tradycja.

Zacznijmy od samej **Wigilii**. Ta znana była już w Starym Testamencie. Słowo oznacza czuwanie i jest używane także w stosunku do innych świąt. Wigilia to dzień, a w zasadzie wieczór i noc

przed głównym świętem. To podczas niej na stole są wyłącznie postne potrawy, a rodzina uczestniczy we wspólnej modlitwie. Aż dziw bierze, że w tradycji polskiej coś, co sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa, pojawiło się dopiero w XVIII wieku. Zanim zasiądziemy do wieczerzy, czekamy do pojawienia się pierwszej gwiazdy. To na cześć tej betlejemskiej.

W pobliżu stołu zapewnione miejsce ma **choinka**. Obleczona świecidełkami z mnóstwem bombek i porozwieszanymi pięknymi i grubymi łańcuchami stanowi dla wielu pierwsze skojarzenie ze świętami przypadającymi na końcówkę grudnia. Samo jej przystrajanie, to wyjątkowe chwile. Pod warunkiem, że w operacji uczestniczy cała rodzina. Taka mała porada: jeśli zdecydujecie się na użycie sztucznego śniegu, najlepiej zrobić to na początku, przed zawieszeniem ozdób. W ten sposób nie zostaną one zabrudzone. Polecamy także zrobić to na zewnątrz, a jeśli już zdecydujecie się przyskać w zamkniętym pomieszczeniu, to otwórzcie okno. Uniknięcie wtedy potwornego bólu głowy. Drzewko iglaste, jakim jest przystrojony świerk lub jodła, a w niektórych domach sosna, jest traktowane jako symbol odrodzenia się i ogólnie życia. Już w XVI wieku przypisano je do świąt. Stało się to w protestanckich Niemczech, a dokładnie w Alzacji. Sam Martin Luter był zwolennikiem wieszania na drzewku ozdób z papieru i jabłek. Jak wiemy nawiązywało to do drzewa w raju pierwszych ludzi. Do Polski tradycję przenieśli niemieccy protestanci na przełomie XVIII i XIX wieku. Nie jest to więc nasza tradycja.

Za to już całkowicie polskie jest **pozostawienie pustego miejsca** przy stole zastawionym jedzeniem. Najczęściej mówi się o niespodziewanym wędrowcu, który ma zapukać do drzwi (mielicie kiedyś taką sytuację?). Chodzi także o podtrzymanie w pamięci tych, którzy nie mogą być w ten wyjątkowy wieczór z nami - z wielu powodów, także z tego, że czas ich ziemskiego życia się skończył. Ci, którzy jeszcze są na tym świecie, tradycyjnie łamią się opłatkiem. Druga z Polskich tradycji, to najważniejszy moment podczas całego wieczoru, a przynajmniej powinien taki być. Zwyczaj uczy, że należy dzielić się ostatnim kawałkiem chleba. To podczas tej chwili wybaczymy sobie wszelkie krzywdy i składamy szczerze życzenia.

We wstępie wspominaliśmy, że niektóre tradycje ocierają się o te pogańskie. Tak jest z **siankiem, które umieszczamy pod obrusem**. Siano było ofiarą, jaką poganie składali bogu Ziemiennikowi. Służyło im także jako element wróżb na nowy rok. Obecnie symbolizuje warunki, w jakich na świat przyszedł Jezus. Przypomina nam to o skromności i prostocie. Wyzbyciu się materialnego bogactwa. Pismo Święte uczy nas, że powinni być to cnoty każdego chrześcijanina.

Zapewne każdy słyszał, że **potraw powinno być 12**. To dopuszczalne i w przeszłości ze względu na taką ilość apostołów przy Jezusie. Popularniejsza była jednak nieparzysta ilość dań. Ile dokładnie? To zależało od bogactwa warstwy społecznej. Arystokracja przygotowywała ich 11, szlachta 9, a chłopci 7 lub 5. Konieczne było skosztowanie wszystkiego - Wy też o tym pamiętajcie. Wtedy żadnej z nich nie zabraknie za rok. Zapewne serwuje się u Was czerwony barszcz lub grzybową jako zupę rozpoczynającą kolację. W dawnych czasach podawano także migdałową. Nieparzysta ilość potraw, ale liczba osób stołujących się 24 grudnia powinna być już podzielna przez 2. Nieparzysty miał być obarczony nieszczęściem. Tylko jak wśród na przykład 7 osób dowiedzieć się o kogo chodzi? Szczególnie zebranie się 13 osób było niepożądane. Trzynasty na ostatniej wieczerzy zjawił się zdrajca Judasz. Dochodziło do tego, że aby uniknąć nieparzystości, do domu wpuszczano żebraka.

W Polskiej tradycji mamy bez wątpienia najpiękniejsze **pieśni o narodzeniu Jezusa Chrystusa**. Jest ich również bardzo duża ilość. Wspólne kolędowanie sięga czasów średniowiecza. Na wsiach tradycją jest, że do domów pukają liczne grupy kolędników. Jednak wydaje się, że każdego roku jest ich coraz mniej... Kolęda to jednak nie tylko pieśń. Do czasów współczesnych w Polsce zachowała się tradycja odwiedzania naszych domów i ich święcenia przez księdza. Kapłan przynoszący dobrą nowinę błogosławi wszystkich domowników.

Wigilijny wieczór kończy odprowadzona o północy msza święta, tzw. **Pasterka**. To pamiątka po wydarzeniu, jakim było przybycie przedstawicieli ludu pasterskiego do narodzonego Bożego syna. W kościele śpiewa się kolędy i można zauważyć obecność bożonarodzeniowej szopki. Podobnie jak pieśni, swoje początki mają w wiekach średnich. Początkowo proste i zgodne z wizją zawartą w Piśmie Świętym, stały się coraz bardziej rozbudowane i pełne ruchomych elementów, jak te krakowskie.

Przyjęlibyście obcą osobę pod swój dach na czas Wigilii? Historia dodatkowego nakrycia
Źródło: dobresobie.pl, autor: Mateusz Ługowik



Obchody Świąt Bożego Narodzenia w Polsce wiążą się z licznymi tradycjami. Sianko pod obrusem, strojenie choinki, przełamywanie się opłatkiem jest ważne, ale we wielu domach panuje zgodność, co do tego, że najważniejszą i najpiękniejszą tradycją jest dostawianie do stołu dodatkowego, pustego krzesła i przygotowanie nakrycia dla niespodziewanego gościa lub jak kto woli zbłąkanego wędrowca.

Chociaż bardzo rzadko taki zjawia się w progu, eksperyment społeczny pokazał niejednokrotnie, że część Polaków nie przyjęłaby i nie ugościła obcej, potrzebującej osoby we własnym domu podczas Wigilii. Ta i inna tradycja wrosła w grudniowe święta tak bardzo, że przestaliśmy

zastanawiać się, skąd się wzięła, a to duży błąd, bo w większości wiąże się z tym ciekawa historia.

Najlepszym tego przykładem jest geneza stojąca za tym, że podczas wieczerzy 24 grudnia przygotowujemy dodatkowe nakrycie. Korzeni takiego zachowania, podobnie jak początków innych tradycji świątecznych należy upatrywać się w czasach pogańskich, a dokładniej w obrzędach przesilenia zimowego.

Kościół katolicki na przestrzeni wieków przejął, a następnie zmodyfikował wiele tradycji pogańskich, tak aby te lepiej wpisywały się i pasowały do religii chrześcijańskiej. W dawnych czasach poganie również dbali o zachowanie dodatkowego, wolnego miejsca podczas świętowania rozpoczęcia każdego kolejnego roku astronomicznego. Nie czekali oni bynajmniej na strudzonego wędrowca. Wierzyli, że podczas obchodów towarzyszą im zmarli i wolna przestrzeń była zarezerwowana właśnie dla nich. Nijak to jednak nie pasowało do obrządku katolickiego. Mówi się, że religia chrześcijańska to uwielbienie życia, które następuje także po śmierci, a nie samej śmierci. Dlatego też zamiast wolnego miejsca dla dusz powstała nieco zmieniona tradycja dodatkowego nakrycia dla osób samotnych, które nie mają z kim spędzić Świąt Bożego Narodzenia.

Tradycja ma zwrócić uwagę na wielką gościnność chrześcijan oraz ich bezwarunkową miłość do bliźniego. Rzeczywistość nie jest jednak tak kolorowa i w praktyce nawet my, gościnni mogłoby się wydawać Polacy, nie wpuścilibyśmy do swojego domu potrzebującego. Tak przynajmniej wynika z eksperymentu społecznego, który w 2016 roku został przeprowadzony na kanale YouTube Brzoza TV. Wyniki są bardzo przykre. Dosłownie nikt, nie chciał wpuścić do swojego mieszkania właściciela kanału, który udawał osobę samotną.

Wnioski? Zapewne większość z osób, do których drzwi zapukał mężczyzna, faktycznie wybierała się do rodziny, aby tam spędzić święta, ale bez wątplenia byli tacy, którzy przygotowali dodatkowe nakrycie na stole i zamierzali zjeść kolację wigilijną we własnych czterech kątach. W ich przypadku nasuwa się tylko retoryczne pytanie: „po co to wszystko? ”. Zanim jednak zaczniemy oceniać innych, warto samemu się zastanowić, czy...
... przyjąlibyście obcą osobę pod swój dach na czas Wigilii?

Jak powstały bombki?

Źródło: dobresobie.pl, autor: Mateusz Ługowik



Historię kartki świątecznej już znacie. Przybliżyliśmy ją Wam dokładnie rok temu. Tym razem opowiemy, skąd wziął się zwyczaj przyozdabiania choinki i jaka jest historia, która stoi za powstaniem popularnych baniek. W niektórych regionach naszego kraju tak właśnie mówi się na bombki. Zanim jednak do tego przejdziemy, dowiedcie się, czym przyozdabiano drzewko przed powstaniem najpopularniejszej świątecznej ozdoby.

Musicie wiedzieć, że ubieranie choinki wywodzi się z tradycji pogańskiej, która została przejęta przez kościół katolicki. Początkowo nawet ozdoby pozostały te same, zmieniło się jedynie ich znaczenie i symbolika. Poganie zawieszali na choince jedzenie, które miało być przeznaczone dla zmarłych, co nijak nie pasowało do chrześcijańskich wierzeń. Dzisiaj przyozdabiamy drzewko jak nam się żywnie podoba. Zupełnie inaczej było w przeszłości. Panowały ścisłe zasady tego, co może zawisnąć na gałązkach. Nie znaczy to, że choinka nie zachwycała feerią barw. Znajdowały się na niej cukierki, pierniczki i ciastka. Nie mogło zabraknąć także orzechów. Drzewko ozdabiano również własnoręcznie wykonanymi ozdobami z papieru lub bibuły, popularne było także używanie w tym celu wydmuszek. Zaskoczeniem może być natomiast fakt, iż na gałązki były obleczone w słomę lub źdźbła trawy. Na pierwszych choinkach nie mogło zabraknąć także światełek. Nie miały one jednak nic wspólnego z tymi znanymi obecnie. Pierwotnie do rozświetlenia drzewka używano świeczek stawianych na gałązkach.

Pierwsze bombki pojawiły się w 1847 roku. Ich twórca, Hans Greiner wpadł na pomysł stworzenia wydmuszek z cieniutkiego szkła z biedy. Trudno w to uwierzyć, szczególnie że te dzisiejsze troszkę kosztują, a ich przyozdobienie można śmiało określić jako bogate.

Skomplikowane wzory, często ręcznie malowane, brokat i różnokolorowe farby nie były jednak używane w przypadku pierwszych baniek. Te wykonane w Lauscha u naszych zachodnich sąsiadów miały stanowić imitację jabłek i orzechów, na które nie było stać ich wynalazcy.

Szklane kule, które na swojej choince powiesił pracownik szklanej manufaktury, spodobały się jego sąsiadom. Oni także chcieli zawiesić je na swoich drzewkach. Dzięki pomysłowi fabryka, która była bliska bankructwa stanęła na nogi, a świąteczne ozdoby są w niej produkowane do dzisiaj.

Po Niemczech przyszedł czas na Wielką Brytanię, to właśnie tam zawędrowały najpierw bombki. Potem zdobyły popularność już w całej Europie. Do Polski dotarły w tym samym czasie, co do Stanów Zjednoczonych, czyli pod koniec XIX wieku. Początkowo importowaliśmy je z zagranicy, ale w krótkim czasie powstały w naszym kraju zakłady, które same zajmowały się ich produkcją. Początkowo wydmuchiwano tradycyjne kształty jabłek i orzechów. Z czasem zaczęły powstawać bombki w kształcie przedmiotów, których używano na co dzień np. parasolek i butów. Dopiero potem pojawiły się aniołki, bałwanki i zwierzęta.

Jak to bywa w przypadku tworzenia małych dzieł sztuki, najważniejszy jest pomysł. Następnie koncepcja jest przenoszona na model wykonany z plasteliny lub wosku. Te naprawdę szczegółowe mogą pochłonąć nawet 30 godzin pracy. Kolejnym krokiem jest zalanie figurki gipsem. Tak przygotowany wzór służy do stworzenia formy z metalu. Procesowi powstawania bombek towarzyszą ogromne temperatury. Szkło należy rozgrzać za pomocą palnika do kilkuset stopni Celsjusza (nawet 1000!). Tylko w ten sposób można uzyskać półpłynną masę, która daje się kształtować. Potem jest już różnie. Niektóre bombki powstają jako odlewy z przygotowanych wcześniej form, a inne formuje się ręcznie. W tym celu do szkła należy wtłoczyć powietrze. Pracownik musi mieć pojemne płuca. Wystarczającą ilość powietrza trzeba wdmuchać tylko jednym wydechem, gdy chce się ponownie nabrać powietrza, szkło zdąży stężeć. Najmniej skomplikowane wzory to kilka minut pracy, znacznie dłużej jest w przypadku tych z nietypowym kształtem. Uformowanie szklanej bańki to dopiero pierwszy etap produkcji. Następnym jest malowanie i przyozdabianie bombki.

Polska jest słynna z wytwarzania jednych z najbardziej pożądanych bombek na całym świecie. Ręcznie malowane stanowią swojego rodzaju dzieła sztuki, które są importowane do wielu krajów Europy. Nasze wyroby trafiają także do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Szczególnie mocno upodobaliśmy sobie tę choinkową ozdobę. Dowodem może być jedyne na świecie Muzeum Bombki Choinkowej, które znajduje się w miejscowości Nowa Dęba. Powstało ono w 2012 roku. Każdy odwiedzający ma okazję podziwiania bombek z różnych epok i zakątków świata. Duża część bombek pochodzi z kolekcji pana Janusza Bilińskiego, który jest zresztą założycielem muzeum. Jest on także właścicielem jednej z wytwórni szklanych ozdób. Odwiedzający Muzeum mogą liczyć na dodatkowe atrakcje. Prawdziwą bomb(k)ą jest możliwość samodzielnego przyozdobienia własnej, a co za tym idzie unikatowej bańki.

Najdroższa bombka świata nie wyszła jednak spod ręki polskiego artysty. Powstała ona w Wielkiej Brytanii i jest warta 400 tys. złotych. Jak to możliwe? Materiały użyte do jej produkcji to m.in. białe złoto, 188 rubinów i 500 diamentów. Wykonanie tego cuda trwało niemal rok. Autorem bombki jest jubiler Mark Hussey. W momencie, gdy podjął się tego ambitnego projektu miał 38 lat. Wrażenie robią także względy bezpieczeństwa, jakie zostały podjęte w przypadku najdroższej bańki świata. Przechowywana jest ona w stalowym pudełku otoczonym dodatkowo grubą szybą. Robi wrażenie, chociaż z tradycyjną bombką ma to niewiele wspólnego.

Czy w Waszych domach także zostawiało się bombki, które zdobiły drzewka Waszych prababci i babci? We wielu domach (w tym moim) ozdoby przechodzą z pokolenia na pokolenie. Dlatego też na mojej choince znaleźć można już dawno zapomniane „pajaczkę”.

Historia kartki świątecznej

Źródło: dobresobie.pl, autor: Mateusz Ługowik

Zwyczaj wysyłania kartek świątecznych rozpoczął się w Wielkiej Brytanii w 1834 roku. Wszystko za sprawą Sir Henry'ego Cole'a. Był to urzędnik państwowy, który uczestniczył w planowaniu nowego „Public Record Office”, czyli dzisiejszego „Post Office”. To po prostu urząd pocztowy. Jego zadaniem, jako asystenta, było wymyślenie sposobu, aby poczta była wykorzystywana w większym stopniu przez zwykłych mieszkańców.

Sir Henry wraz ze swoim przyjacielem Johnem Horsley'em, który był ilustratorem, wpadł na pomysł świątecznej kartki. Pierwsza zaprojektowana kartka była sprzedawana za 1 szylinga. To zaledwie 5 pensów w przeliczeniu na dzisiejszą walutę Wielkiej Brytanii, a więc 6 polskich groszy. Jednak w tamtych czasach wartość pieniądza była inna i nie każdy mógł sobie na taką kartkę pozwolić. W centralnej części kartki przedstawiono rodzinę przy świątecznym stole. Zarówno po prawej, jak i po lewej stronie znaleźć możemy ilustrację osób opiekujących się ubogimi. Ciekawy i mocny kontrast, trzeba przyznać. Nie wszystkim jednak spodobał się ten projekt. Dużo kontrowersji wzbudził obraz dziecka pijącego wino. Wydrukowanych i sprzedanych zostało około tysiąca sztuk. Teraz to gratka dla kolekcjonerów. Obecna cena pierwszej świątecznej kartki podawana jest w tysiącach funtów.



Pierwsza kartka świąteczna (źródło: [Wikipedia.org](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pierwsza_kartka_%C5%9Cwi%C4%99teczna))

Pierwsza pocztowa usługa, z której mogli korzystać zwykli obywatele pojawiła się w 1840 roku. To wtedy wystartował system „Penny Post”. Pozwalał on na wysłanie listu za jednego pensa. Usługę reklamował i przedstawiał nie kto inny, jak Sir Henry Cole. Przed tym rozwiązaniem tylko bogacze mogli korzystać z usług poczty. Wprowadzenie tak niskiej ceny za znaczek pocztowy możliwe było ze względu na budowę nowych kolei. Wagony mogły przewozić znacznie większe ilości korespondencji niż wykorzystywane wcześniej do tego celu konie. Pociągi były także nieporównywalnie szybsze. Kartki stały się jeszcze bardziej popularne w Wielkiej Brytanii, gdy zaczęto pozwalać na umieszczanie ich w niezapieczętowanej kopercie. Obniżało to koszt do połowy pensa, a więc połowy ceny za zwyczajny list.

Potem zaczęły powstawać nowe, ulepszone metody drukowania. Od 1860 roku pozwalało to na produkcję większej ilości świątecznych kartek, a co za tym idzie wzrosła ich popularność. Dziesięć lat później cena wysłania kartki na pocztę (w tym także świątecznej) spadła do połowy pensa. To spowodowało, że jeszcze więcej ludzi mogło wysyłać kartki. Zaczęto też wykorzystywać nowe techniki. Wygrawerowane kartki, stworzone przez Williama Egley'a, który zilustrował niektóre sceny z książek Charlesa Dickensa są na wystawie w British Museum. Na początku XX wieku zwyczaj rozprzestrzenił się w całej Europie i stał się szczególnie popularny w Niemczech.

Pierwsze kartki zwykle obrazowały szopkę. W późnych czasach wiktoriańskich przedstawiono rudziki (gatunek małego ptaka wędrownego) i sceny padającego śniegu. Oba wzory stały się popularne. Na tyle, że w tych czasach listonosze zdobyli przydomek „rudziki” ze względu na czerwone mundury, które mieli na sobie. Przedstawianie śnieżycy zdobyło popularność wśród wybierających kartki na święta, ponieważ scena przypominała ludziom o bardzo ciężkiej zimie, która miała miejsce w Wielkiej Brytanii w 1836 roku.

Kartki świąteczne pojawiły się w Stanach Zjednoczonych pod koniec 1840 roku, ale były bardzo drogie i większość ludzi nie mogła sobie na nie pozwolić. To Louis Prang (urodzony we Wrocławiu), niemiecki drukarz, który również pracował przy powstawaniu pierwszych kartek w Wielkiej Brytanii, rozpoczął masową produkcję w USA. Dzięki temu coraz więcej osób mogło sobie pozwolić na ich zakup. Pierwsze kartki pana Prang'a przedstawiały kwiaty, rośliny i dzieci. W 1915 roku John C. Hall i dwóch jego braci stworzyli firmę Hallmark. Obecnie jest to jeden z największych producentów kartek świątecznych.

W latach 10. i 20. XX wieku popularne stało się ręczne wykonywanie kartek w domowym zaciszu. Były one znacznie inne od tych produkowanych masowo. Technologia nie pozwalała jeszcze na produkcję masową kartek o nietypowych kształtach i umieszczania na nich takich rzeczy jak folia i wstążeczki z materiału. Wykonanie ręcznie takiej kartki wymagało zdolności plastycznych i sporej ilości czasu. To doskonała okazja, aby spędzać czas z dziećmi, które chętnie uczestniczyły w ich przygotowaniu. Kartki te okazały się zbyt delikatne, aby wysłać je za pośrednictwem poczty i najczęściej przekazywano je bezpośrednio do rąk.

Obecnie kartki mają na sobie cały wachlarz różnego rodzaju obrazów. Są te dowcipne, z zimowymi zdjęciami, Świętym Mikołajem i z romantycznymi scenami. Organizacje charytatywne bardzo często wypuszczają swoje własne. Pieniądze z ich sprzedaży trafiają wtedy do najbardziej potrzebujących. To właśnie w okresie świątecznym potrzeba ich najwięcej.

Organizacje dobroczynne zarabiają pieniądze również ze sprzedaży bożonarodzeniowych naklejek stosowanych do zaklejenia koperty z kartką. Zwyczaj ten ma swoje korzenie w Skandynawii, a dokładniej w Danii. Na początku 1900 pracownik poczty myślał, że będzie to dobry sposób dla organizacji charytatywnych, aby zebrać pieniądze, który również uczyni kopertę bardziej dekoracyjną. Był to wielki sukces. Ponad cztery miliony nalepek zostało sprzedanych w pierwszym roku! Wkrótce potem zwyczaj ten przejęła Szwecja i Norwegia, a następnie rozprzestrzenił się on w całej Europie i Ameryce.

Ile ciekawego czai się w temacie Świąt Bożego Narodzenia?

Źródło: dobresobie.pl, autor: Mateusz Ługowik

Odpowiemy od razu - dużo. Ile narodowości i kultur, tyle różnych sposobów na obchodzenie świąt. Także w ich historii jest masa interesujących faktów. Stawiamy też, że nie wiecie nawet wszystkiego o polskich tradycjach i zwyczajach, szczególnie gdy mają korzenie w wierzeniach ludowych. Zapraszamy do zapoznania się z garścią wybranych ciekawostek.

- Norwescy naukowcy postawili hipotezę, że czerwony nos Rudolfa jest prawdopodobnie wynikiem infekcji pasożytniczej jego dróg oddechowych. Bardzo znudzeni musieli być ci naukowcy...
- Pierwszą sztuczną choinkę stworzyli nasi zachodni sąsiedzi. Niemieckie drzewko było wykonane przy użyciu barwionych gęsich piór.
- Tylko w samych Stanach Zjednoczonych każdego roku wysyła się ponad 3 miliardy świątecznych kartek. Dużo, biorąc pod uwagę, że dziś modne jest załatwianie takich spraw przez internet. Myślicie, że kartki w fizycznej postaci kiedyś całkowicie znikną? Dajcie nam znać o tym w komentarzach.
- W 350 roku ówczesny biskup Rzymu, papież Juliusz I, ogłosił dzień 25 grudnia oficjalną datą świętowania narodzin Jezusa Chrystusa.
- Według Księgi Rekordów Guinness'a najwyższą w historii naturalną choinką była 67-metrowa daglezja, która została wystawiona w Centrum Handlowym Northgate w Seattle w stanie Waszyngton. Miało to miejsce już dawno temu, bo w 1950 roku.
- Tradycyjne trzy kolory świąt Bożego Narodzenia to: zielony, czerwony i złoty. Zieleń od dawna jest symbolem życia i odrodzenia. Czerwony symbolizuje krew Jezusa Chrystusa, a złoto reprezentuje światło, a także dobrobyt i królewskość.
- Zgodnie z analizowanymi danymi pochodzącymi z Facebooka, okres dwóch tygodni przed Bożym Narodzeniem jest jednym z dwóch najbardziej popularnych okresów w roku, w których rozpadają się związki. Oszczędzają na prezentach? Sam dzień Bożego Narodzenia jest dniem, kiedy pary najrzadziej decydują się na zerwanie.
- Wbrew powszechnemu przekonaniu, wskaźnik samobójstw w okresie Świąt Bożego Narodzenia jest na bardzo niskim poziomie. Najwyższe wskaźniki odnotowywane są na wiosnę. To też może dziwić, bowiem mówi się, że najbardziej depresyjnymi porami roku są zima i jesień.
- Największa na świecie skarpeta na prezenty mierzyła 32,56 metra długości i była szeroka na 14,97 metra. Ważyła tyle, co pięć dorosłych reniferów i pomieściła blisko 1000 prezentów. Wykonana została przez dzieci w Londynie dnia 14 grudnia 2007 roku. W Polsce tradycja chowania drobnych upominków w świąteczną skarpetę się nie przyjęła. Jeszcze wszystko przed nami.
- Drzewka, z których powstają choinki rosną zazwyczaj 15 lat. Dopiero wtedy zostają sprzedawane.
- Boliwijczycy uczestniczą w Misa del Gallo, czyli w „Mszy Koguta”. Niektórzy ludzie przynoszą koguty na pasterkę - gest ten symbolizuje wiarę, że to właśnie kogut był pierwszym zwierzęciem, który ogłosił narodzenie Jezusa.
- Brytyjczycy podczas jedzenia świątecznego obiadu mają na swych głowach korony wykonane z papieru. Są one najpierw zapakowane w Christmas Cracker, czyli kartonową rolkę owiniętą w kolorowy papier. Przypomina to wtedy duży cukierek. Christmas Cracker, stanowi tradycyjny element przyjęć i obiadów bożonarodzeniowych w Wielkiej Brytanii. Crack, czyli pęknięcie wzięło się od tego, że przy jego otwieraniu - zgodnie ze zwyczajem przez dwie osoby, poprzez jednoczesne pociągnięcie za oba końce – słychać trzask.



Christmas Cracker (źródło: wikipedia.org)

- Wieszacie na choince ozdoby w postaci tzw. „pajączków”? Nie mają zbyt wiele wspólnego z wyglądem prawdziwych pajaków, ale okazuje się, że zwierzęta te łączone były w wierzeniach ludowych ze świętami Bożego Narodzenia. W naszym kraju istnieje legenda o tym, jak te małe stworzonka utkały ze swojej sieci kocyk dla dziecięcia Jezus. Ludność wiejska uważała je także za symbol dobrobytu i dobroci, szczególnie w czasie świąt.
- Boże Narodzenie nie zostało ogłoszone oficjalnym świętem w Stanach Zjednoczonych aż do 26 czerwca 1870 roku. Nie przeszkodziło to jednak, aby pierwszym stanem, które oficjalnie uznało to święto była Alabama. Nastąpiło to w 1836 roku. Wyłamał się także inny ze stanów USA, tylko że w drugą stronę. Chodzi o Oklahomę, która prawnie uznała święta Bożego Narodzenia dopiero w 1907 roku.
- Starożytni ludy, a wśród nich celtyccy druidzi uważali jemiolę za świętą, ponieważ pozostaje zielona i owocuje w okresie zimowym, kiedy wszystkie inne rośliny umierają. Druidzi ścinali roślinę złotymi sierpami i nigdy nie dopuszczali, aby dotknęła ziemi. Wierzyli, że jemiola miała moc leczenia niepłodności i chorób nerwowych, a także chroniła od złego.
- Postać Świętego Mikołaja jest oparta na prawdziwej osobie. Był to Św. Mikołaj z Miry (znany również jako Mikołaj Cudotwórca, biskup Smyrny i Mikołaj z Bari), który żył w IV wieku. Urodził się on w miejscowości Patara (w dzisiejszej Turcji). Jest bohaterem najbardziej popularnego nie-biblijnego święta na świecie, a artyści przedstawiają jego wizerunek częściej niż jakiegokolwiek innego świętego z wyjątkiem Matki Boskiej. Jest on m.in. patronem Bydgoszczy, bednarzy, cukierników, panien szukających kandydata na męża, pielgrzymów i studentów.
- Pierwsza drukowana wzmianka o udekorowanym świerku pochodzi z 1531 roku i pojawiła się w Niemczech.
- Również w Niemczech mówi się, że Heiligabend to magiczny czas, kiedy ludzie czystego serca mogą usłyszeć, jak rozmawiają zwierzęta. Jak widać, nie tylko choinkę ściągnęliśmy od naszych zachodnich sąsiadów.
- Najwcześniejsze znane ozdoby choinkowe, to jabłka. W okresie Bożego Narodzenia średniowieczni aktorzy używali właśnie tych owoców do dekoracji rajskiego drzewa (zwykle jodły) podczas misterium przedstawiającego stworzenie i upadek Adama i Ewy. Teatr średniowieczny przybliżał wydarzenia biblijne i prawdy wiary ludziom, którzy nie potrafili czytać.

- Brytyjski ilustrator John Callcott Horsley (1817-1903) wpadł na pomysł pierwszej kartki świątecznej w 1843 roku.



Pierwsza kartka świąteczna (źródło: wikipedia.org)

Święta Bożego Narodzenia: praktyczne informacje i ciekawostki

Źródło: infoludek.pl

Jak obchodzą Święta Bożego Narodzenia nasi sąsiedzi? Jakie znaczenie mają symbole świąteczne? Poznajcie ciekawostki na temat nadchodzących świąt. Przy okazji, mamy dla Was garść praktycznych informacji – co kupić najbliższym pod choinkę i wiele więcej!

10 wyjątkowych rekordów związanych ze świętami

W księdze rekordów Guinnessa można znaleźć wiele ciekawostek związanych z Bożym Narodzeniem. Niektóre liczby mogą zaskoczyć!

Co roku w grudniu kolejni śmiałkowie usiłują ustanowić nowe świąteczne rekordy. Niektórzy dzięki temu na zawsze zapisują się na kartach księgi Guinnessa.

Najwyższa sztuczna choinka na świecie

W 2016 roku ustanowiono nowy rekord na najwyższą sztuczną choinkę na świecie. W stolicy Sri Lanki stanęło 73-metrowe drzewko ozdobione prawdziwymi sosnowymi szyszkami oraz ponad 600 tysiącami światełek LED. Na czubku choinki znalazła się gwiazda o średnicy 6 metrów. Choinka wraz z ozdobami kosztowała aż 110 tysięcy dolarów.

Najdłuższy list do świętego Mikołaja

Aż 75 954 życzeń od ponad 25 tysięcy osób znalazło się na najdłuższym liście zaadresowanym do św. Mikołaja w Laponii. List miał formę zwoju o długości prawie 4 kilometrów i ważył aż 160 kilogramów. Co zaskakujące – rozwinięcie, przeczytanie oraz ponowne zawinięcie zwoju trwało aż 2 godziny.

Największa grupa kolędników na świecie

Wspólne śpiewanie to najradośniejszy sposób na świętowanie Bożego Narodzenia. Wiedzą o tym mieszkańcy Nigerii, którzy w 2014 roku postanowili pobić rekord w najliczniejszej grupie kolędników. Ponad 27 tysięcy osób zebrało się na ogromnym placu i razem śpiewało kolędy.

Najwyższa żywa choinka na świecie

Rekord został ustanowiony w 1950 roku i od ponad 60 lat nikt nie jest w stanie go pobić. W stanie Waszyngton postawiono wtedy najwyższą żywą choinkę, która mierzyła aż 67 metrów. Gigantyczne drzewko wystawiono w centrum handlowym w Seattle.

Najsłodsza i najwyższa choinka na świecie

Pewien Paryżanin w 2010 roku ustanowił rekord Guinnessa w kategorii najwyższego drzewka świątecznego z czekolady. Ta słodka choinka ważyła aż 4 tony i mierzyła prawie 10 metrów wysokości. Drzewko zostało wykonane z gorzkiej czekolady o 65% zawartości kakao. Tworzenie drzewka zajęło artyście równy miesiąc.

Najwięcej świątecznych lampek w jednym miejscu

W księdze rekordów Guinnessa znalazł się Australijczyk, który stworzył gigantyczną instalację przedstawiającą trzy bożonarodzeniowe pudełka prezentowe. Do wykonania tego dzieła potrzebował aż 1 194 380 różnokolorowych, migoczących światełek LED. Całość została umieszczona i uruchomiona w centrum handlowym w miejscowości Canberra.

Największa choinka ułożona z ludzi

Co roku wiele krajów na świecie podejmuje próby pobicia rekordu Guinnessa w stworzeniu największego wzoru choinki ułożonej z ludzi. Obecny rekord należy do mieszkańców Hondurasu – w jednym miejscu zebrało się aż 2945 uczestników, którzy ubrani w zielone oraz czerwone koszulki stworzyli wymagany wzór. Rekord próbowali pobić też mieszkańcy Poznania, gdzie zebrało się 1055 osób.

Największy św. Mikołaj na świecie

W Portugalii w okresie świątecznym postawiono największy na świecie pomnik przedstawiający św. Mikołaja. Aluminiowo-żelazna konstrukcja miała prawie 30 metrów wysokości i ważyła 25 ton. Monument znajdował się nad rzeką Douro i ozdobiony był 250 tysiącami elektrycznych lampek choinkowych. Montaż całej konstrukcji trwał aż 8 dni.

Najwięcej osób w czapkach św. Mikołaja

Czerwona czapka św. Mikołaja to nieodzowny symbol świątecznego świętowania. Wiedzą o tym mieszkańcy Ameryki, a konkretnie stanu Massachusetts, którzy regularnie biją rekordy w największej liczbie zgromadzonych w jednym miejscu osób noszących czapkę Mikołaja. W 2010 w tym celu spotkało się aż 900 osób – wśród zebranych były również dzieci, a nawet niemowlęta.

Najstarszy list do św. Mikołaja

Ponad 100 lat temu dwójka rodzeństwa, Hannah i Fred, postanowili napisać list do św. Mikołaja. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że list przetrwał do dzisiaj i jest wyjątkowym przykładem tego, czego życzyły sobie dzieci w 1911 roku. W najstarszym liście do św. Mikołaja znalazły się prośby o takie prezenty, jak lalka, płaszcz przeciwdeszczowy i oczywiście słodycze.

Wyliczenia UNICEFu pokazują, że Mikołaj musiałby zrobić około 842 miliony przystanków, aby zatrzymać się w domu każdego dziecka (przy założeniu, że na świecie osób poniżej 18 roku życia jest ponad 2 miliardy). Obrócenie takiej liczby kursów w ciągu jednej nocy wymagałoby jazdy z prędkością ponad 20 miliardów metrów na sekundę między każdym kolejnym przystankiem.

Jakie są inne świąteczne ciekawostki?

- Boże Narodzenie ma swoje początki w pogańskich świątach takich jak Saturnalia (obchodzone od 17 do 23 grudnia), Kalendy (początek stycznia) lub święta Sol Invictus (25 grudnia). Kościół sprzeciwiał się kultywowaniu tych świąt, dlatego w tych okolicach zaczęliśmy obchodzić dni narodzenia Chrystusa, choć historyczne dowody nie wskazują na taką datę urodzin Jezusa.
 - **Dopiero w IV wieku naszej ery papież Juliusz I ustanowił 25 grudnia oficjalnym dniem na obchodzenie urodzin Jezusa Chrystusa.**
 - Wczesne wizerunki świętego Mikołaja nie pokazywały go jako pogodnego grubaska. Był raczej przywódca, srogi i miał ze sobą brzoźową różgę. Zamiast z prezentami raczej kojarzył się z karą.
 - **Odyn, bóg Wikingów, jest prekursorem dla naszego Mikołaja. Według wierzeń Odyn zimą także rozdawał prezenty lub karał nieposłusznych. Miał też wypełniać buty dzieci różnymi smakołykami.**
 - Większość reniferów Mikołaja nosi męskie imiona. Jednak samce renifera gubią poroże w okolicach świąt, dlatego mikołajowe sanie prawdopodobnie ciągną samice lub kastraci.
 - **W Boliwii w trakcie wigilii Bożego Narodzenia obchodzi się „mszę koguta”. Niektórzy wierni przynoszą koguty na pasterkę, bo podobno to właśnie te zwierzę jako pierwsze ogłosiło światu narodzenie Jezusa.**
 - Boże Narodzenie jest oficjalnym świętem w Stanach Zjednoczonych dopiero od 1870 roku.
 - **Tradycyjne kolory świąt to zielony, czerwony i złoty (jakie są wasze choinki?) Zieleń symbolizuje życie i odrodzenie, czerwień krew Chrystusa, a złoty bogactwo i królewskie pochodzenie.**
 - Pierwszą udekorowaną choinkę na Boże Narodzenie miano pokazać w łotewskiej Rydze w 1510 roku.
 - **Niezwykle wysoką choinkę w 1950 roku zobaczyli mieszkańcy amerykańskiego Seattle. Stożące w mieście drzewko miało ponad 67 metrów!**
- Źródło: <http://facts.randomhistory.com/christmas-facts.html>

Historia symboli świątecznych

Święta, oprócz wymiaru religijnego, mają także charakter rodzinny. Z tego powodu część obrzędów i zwyczajów nie wywodzi się z tradycji chrześcijańskiej, lecz z innych kręgów kulturowych

Opłatek, choinka, kolacja wigilijna – to jedne z częstszych skojarzeń ze świętami Bożego Narodzenia. Obecność tych symboli wzmacnia wyjątkowość świątecznych dni. Święta, oprócz wymiaru religijnego, mają także charakter rodzinny. Z tego powodu część obrzędów i zwyczajów nie wywodzi się z tradycji chrześcijańskiej, lecz z innych kręgów kulturowych.

Dobrym przykładem jest tutaj choinka, która nie ma nic wspólnego z kulturą chrześcijańską ani słowiańską. Drzewo iglaste jest uważane za symbol życia i odradzania się, trwania i płodności. Tradycja dekorowania drzewka narodziła się w Alzacji i szybko stała się popularna także w protestanckich Niemczech. Nieco później obyczaj ten przejął Kościół katolicki i choinka stała się jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli świątecznych. W Polsce tradycja ta pojawiła się za sprawą niemieckich protestantów w okresie zaborów.

Także symbolika ozdób choinkowych ma swe korzenie w tradycji ludowej. Gwiazda Betlejemka, umieszczana na szczycie drzewka, miała pomagać w powrotach do domu z dalekich stron. Oświetlenie choinki miało bronić przed złymi mocami i odwracać zły urok. Jabłka symbolizowały biblijny owoc i miały zapewnić zdrowie i urodę. Dzwonki zapowiadały dobre nowiny. Łańcuchy, zrobione z papieru, przypominały o zniewoleniu grzechem, a w niektórych regionach Polski uważano także, że wzmacniają one rodzinne więzi i chronią dom. Anioły miały opiekować się rodziną, a zawinięte w sreberka orzechy symbolizowały dobrobyt i siłę.

Dzielenie się opłatkiem jest zwyczajem spotykanym w Polsce, na Słowacji, Litwie, Białorusi, Ukrainie, w Czechach i we Włoszech. W wymiarze symbolicznym oznacza dzielenie się Bożą Miłością. Łamanie się opłatkiem na początku wieczerzy wigilijnej wyraża chęć bycia razem – jest to symbol pojednania i przebaczenia. Tradycja ta ma swoje korzenie w początkach chrześcijaństwa, gdy była symbolem komunii duchowej członków wspólnoty. Na wigilijną mszę przynoszono chleb, który następnie błogosławiono i dzielono między sobą. Zabierano go także do dla chorych i tych, którzy nie mogli pojawić się w kościele.

Kolacja, do której zasiadamy po pojawieniu się na niebie pierwszej gwiazdki (na pamiątkę gwiazdy prowadzącej Trzech Króli do stajenki) składa się z dwunastu potraw. Symbolizują one liczbę apostołów, którzy zasiedli z Jezusem do ostatniej wieczerzy. Zgodnie z tradycją, aby zapewnić sobie szczęście w nadchodzącym roku, należy spróbować każdego dania.

Najważniejszą potrawą jest ryba, która przypomina o chrzcie, zmartwychwstaniu i nieśmiertelności Jezusa. Zjedzenie jej podczas wieczerzy wigilijnej było gwarancją zdrowia i dostatku. Na stole wigilijnym powinien pojawić się barszcz czerwony, a także pierogi z kapustą – spożywanie buraków miało zapewnić długowieczność, a kapusta, według dawnych wierzeń, potrafiła odrodzić życiodajną siłę. Wigilijna kolacja powinna składać się także z płodów ziemi, a w wielu kulturach za magiczne dary ziemi uważało się grzyby. W wigilijnym menu nie może zabraknąć także potraw z makiem, gdyż miał on zapewnić dostatek w domu. Miód spożywany w dniu wigilii miał zapewnić pomyślność, długie życie i przychyłność sił nadprzyrodzonych, owoce były symbolem płodności i witalności, natomiast orzechy od wieków symbolizowały tajemnicę, pieniądze i płodność.

Tradycje świąteczne naszych sąsiadów i Boże Narodzenie na świecie

Tradycje bożonarodzeniowe są powszechne na całym świecie, jednak w każdym państwie panują nieco inne zwyczaje. Jak święta obchodzą nasi sąsiedzi?

W Polsce tradycją są spotkania w gronie rodziny przy wigilijnym stole, na którym znajduje się dwanaście potraw, a także ubieranie choinki, składanie sobie życzeń, dzielenie się opłatkiem, obdarowywanie się prezentami, chodzenie na pasterkę i śpiewanie kolęd. A jak Boże Narodzenie obchodzą nasi sąsiedzi?

Dla wielu **Niemców** Adwent i Boże Narodzenie to najpiękniejszy czas w roku. W Niemczech bardzo popularne przed świętami jest ubieranie choinki i odwiedzanie Jarmarków Bożonarodzeniowych – świąteczne stoiska pojawiają się wraz z rozpoczęciem Adwentu. Wieczera wigilijna nie jest tak uroczysta jak w Polsce. W rodzinach protestanckich jest to dzień, w którym Dzieciątko Jezus lub Święty Mikołaj przynoszą prezenty, natomiast w domach bez dzieci jada się uroczysty obiad składający się z kilku dań. Następnie na stołach pojawiają się ciasteczka, ciasto i grzane wino. Najważniejszym momentem świąt jest Pasterka.

Nie tylko my lubimy ogórki. Niemcy tak bardzo lubią pikle, że wieszają ogórki na choinkach. Oczywiście, nie te prawdziwe, a bombkę w ich kształcie. Taki ogórek ukrywany jest wśród gałązek, a dziecko, które je znajdzie jako pierwsze, otrzyma specjalny prezent. Zapewnia on również szczęście na cały rok.

Na Słowacji także święta stanowią okazję do rodzinnych spotkań. W Wigilię kobiety przygotowują potrawy, a mężczyźni i dzieci ubierają choinkę. Drzewko przystrajane jest najczęściej łańcuchami, lukrowanymi pierniczkami, figurkami ze słomy i posrebrzanymi orzechami. W czasie wieczery wigilijnej okrągły, jasnobrązowy opłatek podaje się tu z miodem i czosnkiem.

Czy wiecie, że rzucanie jedzeniem w Boże Narodzenie może mieć pozytywny wydźwięk? Na Słowacji w niektórych domach praktykowany jest zwyczaj, zgodnie z którym głowa rodziny nabiera łyżkę tradycyjnej potrawy i rzuca nią w sufit. Im więcej jedzenia przyklei się do sufitu, tym więcej szczęścia spotka domowników w nadchodzącym roku.

Na Litwie Podobnie jak w Polsce, Wigilia jest bardzo rodzinnym dniem. Tutaj także obowiązuje zwyczaj dzielenia się opłatkiem podczas wieczery. Na wigilijnym stole w Litwie pojawia się dwanaście potraw, które nie zawierają tłuszczu, mleka, masła, ani mięsa. Choinki zdobią domy tylko w Wigilię i Boże Narodzenie.

Na Ukrainie święta obchodzone są według kalendarza juliańskiego. Wigilia przypada na 6. stycznia i jest celebrowana podobnie jak w Polsce, jednak dzieci nie znajdują pod choinką żadnych prezentów – dostają za to podarki od Dziadka Mroza w Sylwestra. Okres świąt kończy się 19. stycznia w święto Chrztu Pańskiego. Tego dnia po mszy świętej z cerkwi wyrusza procesja do najbliższego jeziora lub rzeki, gdzie następuje poświęcenie wody.

Tutaj tradycją jest ozdabianie choinki pajęczyną i sztucznymi pajakami. Zwyczaj ten wziął się z legendy o starej kobiecie, której ledwo starczyło pieniędzy na jedzenie, więc nie ozdobiła świątecznego drzewka. Świątecznego poranka zastała drzewko przyozdobione przez pajaka pajęczynami, które po czasie zamieniły się w srebro i złoto. Kobiecie już nigdy więcej nie zabrakło pieniędzy.

Na Białorusi prezenty rozdaje Dziadek Mróz w towarzystwie Śnieżynki. Dzieci znajdują je 1. stycznia pod choinką. Dorośli obdarowują się o północy w Sylwestra. W pierwszy dzień świąt w kościołach wystawiane są jasełka.

W Rosji bardziej uroczyste niż Boże Narodzenie świętowany jest Nowy Rok. Obchody Bożego Narodzenia rozpoczyna wieczerza wigilijna – Soczelnik, którą poprzedza czterdziestodniowy post, podczas którego prawosławni powstrzymują się od spożywania mięsa i jego przetworów, nabiału, a często także ryb. Na wigilijnym stole znajduje się dwanaście postnych dań.

Co kupa czy rozłożone mięso mają wspólnego ze świętami Bożego Narodzenia? Czy prezenty zawsze przynosi Mikołaj? Specjalnie dla Państwa wybraliśmy tradycje bożonarodzeniowe z innych Państw, które zwróciły naszą uwagę.

Austria – tutaj Mikołaj ma swojego złego brata Krampusa. Wygląda on jak demon (ma rogi) i pobrząkując przyczepionymi do pasa krowimi dzwonekami, straszy niegrzeczne dzieci swoją różgą i tym, że wpakuje je do worka.

Czechy – tutaj w święta tradycją są wróżby na wzór naszych andrzejkowych. Lanie ołowiu, rzucanie butem czy odczytywanie wróżby z wcześniej zerwanej gałęzi czereśni, jabłoni czy forsycji, to jeden z tradycyjnych punktów wigilijnego wieczoru.

Do najpopularniejszych zwyczajów przedświątecznych przestrzeganych do dziś **w Czechach** należy pieczenie małych, słodkich ciasteczek i zapalanie na wieńcu adwentowym czterech świec. Choinki ubiera się już w pierwszych dniach grudnia, a rozbiera często jeszcze przed Nowym Rokiem. Coraz większą popularność zdobywa także zwyczaj zdobienia domów gałązkami jemiioły. Stałym elementem wieczoru wigilijnego są prezenty przynoszone przez Jezusika.

Wenezuela – w stolicy tego Państwa (Caracas) w wigilię zamykany jest ruch samochodowy, a ludzie jadą do kościoła na rolkach lub wrotkach.

Grenlandia – jak każdy kraj, Grenlandia również ma swoją tradycyjną potrawę świąteczną. *Kivaku*, czyli surowe mięso morskiego ptaka alki, zawinięte w foczą skórę, które umieszcza się na kilka dni pod kamieniem. Grenlandczycy zjadają się tym, gdy osiągnie odpowiedni etap rozkładu.

Portugalia – w Polsce zostawiamy dodatkowe nakrycie dla zbłąkanego wędrowca, natomiast w Portugalii dodatkowe nakrycie (pełne jedzenia) jest dla zmarłych. To zapewnia opiekę zmarłych nad domem gospodarzy przez cały rok.

Hiszpania i Katalonia – w Hiszpanii odpowiednikiem opłatka jest chałwa, a jednym z głównych dań jest „Ciasto Trzech Króli”, w którym zapieka się drobne upominki. Tradycyjną figurką, która koniecznie musi się znaleźć w szopce bożonarodzeniowej jest *El Caganer*, co należy przetłumaczyć jako Defekator, czyli Pan, który robi kupę... (często w tej postaci przedstawia się gwiazdy, polityków lub piłkarzy). W Katalonii w wigilijny wieczór jest tradycyjna kupa. Tak, tak! Na początku grudnia przy stole „zasiada” pieniek ozdobiony katalońską czapeczką, oczami i buzią, następnie przez cały grudzień zjada się smakołykami, po to, by w wigilię wydalić zabawki, słodczyce i inne ciekawostki. Zanim to zrobi, dzieci pomagają mu śpiewając „*Rób kupę tió, pieńku bożonarodzeniowy. Ale nie wydalaj śledzi, które są słone. Wydalaj torrons, które są dużo lepsze.*”

Włochy – *La Bekana* to włoski odpowiednik świętego Mikołaja. Nie ma on (a raczej ona) białej brody i czerwonego płaszczka. Jest to złośliwa wróżka wyglądająca jak czarownica, która wchodzi przez komin i zostawia grzecznym dzieciom prezenty, a tym niegrzecznym zostawia upominek w postaci węgla, popiołu, cebuli lub czosnku.

Łotwa – tradycją jest, że przed świętami Bożego Narodzenia wlecze się drewnianą belkę wokół domu, a następnie ją pali. Jest to symbol starego roku, który ma zapewnić szczęście w tym nadchodzącym. W Boże Narodzenie na ulice wychodzą grupy osób (*kekatas*), które przebierają się m.in.: za niedźwiedzie, diabły, konie, kozy, żurawie, czy śmierć i śpiewając oraz tańcząc wędrują od domu do domu. Gospodarze bardzo chętnie ich przyjmują, bo według tradycji przynoszą one do domowego ogniska błogosławieństwo i szczęście w przyszłym roku.

Holandia – tutaj Mikołaj również ma swojego złego odpowiednika. Czarny Piotruś bierze na siebie obowiązek „zajęcia się” niegrzecznymi dziećmi. Co roku holenderskie dzieci malują sobie twarze czarnym węglem, ubierają się w szaty i tak wychodzą na ulice. Są również parady, na których Mikołaj wraz z „czarnymi sługami” jedzie na platformie.

Norwegia – zgodnie ze starą tradycją, norweskie panie domu chowają w Wigilię wszystkie szczotki, miotły i mopy, które na co dzień używają do sprzątanía domu. Robią to ze „strachu”, że krążące w święta złe duchy i czarownice mogą je ukraść.

Jak oszczędzać podczas zakupów świątecznych?

Przed świętami w sklepach działa na nas mnóstwo bodźców, skłaniających do robienia zakupów. Jak przetrwać to przedświąteczne szaleństwo?

Galerie handlowe na co dzień dbają o najdrobniejszy szczegół, by stworzyć atmosferę sprzyjającą zakupom. W okresie świątecznym jesteśmy poddawani jeszcze większej ilości bodźców, skłaniających nas do podejmowania zakupowych decyzji. Odpowiednie chwyt marketingowe sprawiają, że wydajemy pieniądze, nucąc świąteczne melodie, usłyszane wcześniej w sklepie. W naszych koszykach ląduje mnóstwo niepotrzebnych produktów, które z pozoru wydają się być niezbędnym wyborem. Dopiero po świętach okazuje się, że nie jesteśmy w stanie zjeść takiej ilości jedzenia i nie mamy już miejsca na schowanie ozdób choinkowych. Jak przetrwać przedświąteczne zakupowe szaleństwo i nie martwić się o finanse w styczniu?

Warto zaplanować wydatki i rozpocząć zakupy z wyprzedzeniem. Pozwoli to uniknąć tłumów w sklepach i presji czasu – zaplanowane zakupy są o wiele mniej stresujące. Dzięki przygotowaniu listy zakupów, nie wypełnimy koszyka niepotrzebnymi rzeczami i zaoszczędzimy czas, który poświęcilibyśmy na zastanawianie się, do której alejki powinniśmy się jeszcze wybrać i po co.

Podczas przygotowywania listy zakupów, warto przejrzeć oferty promocyjne sklepów i rozpisnąć, gdzie najbardziej opłaca się kupić dane produkty. Nie trzeba gromadzić w domu papierowych gazetek i ulotek – sklepy udostępniają oferty promocyjne na swoich stronach internetowych, można je też znaleźć w aplikacjach na smartfony i tablety.

Nie wybierajmy się głodni na zakupy spożywcze. Wtedy jesteśmy skłonni zabrać z półek o wiele więcej produktów, na które mamy akurat ochotę. Na rodzinne zakupy wybierajmy się więc po posiłku. W sklepie warto sprawdzać cenę za kilogram produktu. Coś, co wydaje się być tańsze, może być po prostu mniejsze i w rezultacie, mniej się opłacać.

Tłumy zestresowanych ludzi, odwiedzające hipermarkety w celu zgromadzenia świątecznych zapasów, sprawiają, iż w kolejkach przy kasach nie widać końca. Wybierając się przed świętami do sklepu musimy liczyć się z większą lub mniejszą stratą czasu. Warto zastanowić się więc nad zakupami online. Jest to wygodna alternatywa, a koszty dostawy nie zawsze przekraczają koszty dojazdu do sklepu.

Coraz więcej osób kupuje prezenty przez Internet. Ogromnym plusem jest tutaj oszczędność czasu, jednak należy pamiętać, aby zamówić upominki z wyprzedzeniem – tak, aby zdążyły przyjść przed świętami i ewentualnie, żebyśmy mogli zdecydować się na zwrot lub wymianę towaru. Jeśli zdecydujemy się na zakup prezentów w stacjonarnym sklepie, warto poświęcić trochę czasu w domu na zastanowienie się, co chcielibyśmy wręczyć najbliższym i gdzie znajdziemy konkretną rzecz. Dzięki temu nie będziemy niepotrzebnie odwiedzać wielu miejsc. Wielu z nas ma problem z wyborem odpowiednich prezentów – skarbnicą wiedzy o preferencjach upominkowych mogą być znajomi odbarowywanego.

Powinniśmy pamiętać także o zabieraniu ze sklepu paragonu, który jest podstawą reklamacji i możliwości zwrotu lub wymiany towaru. Po zakupach spożywczych dobrze jest sprawdzić przy kasie, czy ceny produktów zgadzają się z kwotą na paragonie. Często zdarza się, że promocja nie została naliczona przy kasie lub kasjer przez pomyłkę zeskanował jeden kod dwa razy. Podczas przedświątecznych zakupów warto zastanowić się nad tym, czy naprawdę chcemy być uwiecznieni na kolejnym filmie dokumentującym reakcję ludzi na promocje. Nie pozwólmy żeby święta kojarzyły nam się wyłącznie z konsumpcją. Godzina spędzona w rodzinnym gronie jest o wiele cenniejsza niż najdroższy prezent.

Czego pragną kobiety, czyli cztery pomysły na świąteczny prezent dla niej

Święta tuż tuż, a prezentów wciąż brak? Jeśli brakuje Wam pomysłów na świąteczne prezenty, możecie skorzystać z naszego zestawienia na świąteczne (sprawdzone) prezenty.

#1 Coś błyszczącego

Kobiety uwielbiają biżuterię! Złoto, srebro – to wybór indywidualny. Uwielbienie do błyskotek jednak jest wspólne – za to, że niosą za sobą wiadomość oraz za to, że są pamiątką na lata. Niemal każdą kobietę ucieszą z pewnością kolczyki, bransoletka czy naszyjnik. A nawet cały zestaw! Decyzja należy do Was. Warto jednak pamiętać o tym, aby nie kupować złota osobie, która nosi srebro i odwrotnie. Jeśli nie jesteśmy pewni swojego wyboru – zawsze można zapytać o radę w salonie jubilerskim bądź po prostu wręczyć voucher jako prezent.

#2 Coś modnego

Nowa torebka? Pewnie! Ich nigdy za wiele, nawet jeśli w szafie już dawno nie ma dla nich miejsca. Dla nowej pary butów, a zwłaszcza szpilek, zawsze znajdzie się miejsce. Nawet jeśli miałyby to się wiązać z miejscem w szafce na buty u partnera. W sklepach wybór dodatków jest ogromny, przez co można dostać zawrotu głowy. Jeśli nie jesteśmy pewni, co spodoba się drugiej osobie warto pomyśleć o bonie podarunkowym na przykład do ulubionego sklepu.

#3 Coś nowego

Wbrew powszechnemu przekonaniu kobiety również lubią nowinki technologiczne. Zwłaszcza, jeśli mają przełożenie na codzienny użytek. Nie mówimy tutaj o dobrze już znanych power bankach, które są obecne już niemal w każdej torebce. Na rynku jest obecnie sporo gadżetów – począwszy od bezprzewodowych głośników, które można wrzucić do wanny, przez pióro, które przeniesie notatki do telefonu (nie tylko obraz tego co piszemy, ale potrafi go również zamienić na tekst), aż po ładowarki bezprzewodowe w różnych formach (na przykład te wbudowane w podstawy lampek nocnych). Warto się przyjrzeć, co przydałoby się drugiej osobie.

#4 Coś ekscytującego

Bilety lotnicze na świąteczny prezent? Czemu nie! Mogą to być wakacje marzeń bądź romantyczny weekend za granicą. Nieistotne. Ważne, że z bliską osobą u boku. Nocleg? Można zorganizować w międzyczasie – wspólnie ustalając czy będzie to luksusowy apartament, hotel czy... czyjaś kanapa, bo wciąż modny jest couchsurfing.

Cztery pomysły na prezent, które ucieszą niemal każdego mężczyznę

Wciąż zastanawiasz się, co kupić swojemu mężczyźnie na święta? Sprawdź poniższe propozycje i przekonaj się, że wybór prezentu wcale nie musi być taki trudny.

#1 Coś śmiesznego

Zabawne skarpetki to pozycja obowiązkowa na świątecznej liście prezentów. Mogą być kolorowe, ze świątecznym motywem lub modne obecnie „skarpety Janusza”, czyli białe z grafiką w formie zapięć od sandałów, które razem tworzą znak rozpoznawczy typowego Polaka na wakacjach za granicą. Alternatywą dla skarpetek może być świąteczny sweter bądź koszulka z zabawnym nadrukiem. Kto by się nie skusił?

#2 Coś nowego

Większość Panów uwielbia nowinki technologiczne. Dlaczego więc nie sprezentować ciekawego gadżetu pod choinkę? Wybór jest naprawdę ogromny! Od papierosów elektronicznych, przez kamery sportowe, po podświetlane pady do gry na konsoli.

#3 Coś pożytecznego

Kamerka samochodowa to obecnie *must have* każdego kierowcy. Sprawdza się nie tylko jako świetny gadżet, ale przydaje się w codziennych sytuacjach na drodze. W okresie przedświątecznym można upolować dobrej jakości sprzęt już od 200 zł! Twój partner już ją posiada? Sprezentuj swojemu mężczyźnie prenumeratę ulubionego czasopisma. Na pewno doceni ten gest.

#4 Coś ekstrawaganckiego

Jeśli w Twoim mężczyźnie siedzi mały chłopiec, który uwielbia czasem usiąść i posklejać czy to modele samolotów czy samochodów, mamy coś dla niego! Znana duńska firma wypuściła na rynek nie lada gratkę dla fanów „Gwiezdných Wojen”. Sokół Millennium w nowej wersji to największy i najdroższy zestaw LEGO. Składa się aż z 7 500 elementów! Cena jest adekwatna do zestawu, ale czego się nie robi dla uśmiechu swojego mężczyzny?

Co kupić dziecku pod choinkę? Cztery pomysły na świąteczny prezent

Wywołać uśmiech u dziecka – bezcenne. Co jednak w sytuacji, gdy zdaje się, że nasza pociecha ma już niemal wszystko? Przedstawiamy cztery pomysły na świąteczny prezent dla dziecka.

#1 Pomóż rozwinąć kreatywność

Dzieci uwielbiają rozwijać swoją kreatywność! Rysowanie po ścianie kredkami, brudzenie rączek farbami (i wszystkiego dookoła) to dopiero początek. Później przyjdzie czas na układanie obrazków z koralików, sklepanie modeli samolotów czy tworzenie zabawnych, futrzanych zwierzątek z różnych kawałków materiału. Zestaw kreatywny ucieszy każde dziecko!

#2 W co dzisiaj zagramy?

Gry planszowe – kto ich nie ma u siebie w domu? Scrabble, Chińczyk czy inne kultowe pozycje to rozrywka dla każdego, bez względu na wiek! Dlatego też, gry planszowe nie tylko uczą czy bawią, ale również pozwalają spędzić czas z najbliższymi – rodziną czy przyjaciółmi.

#3 Przyjaciel na lata

W życiu każdego dziecka przychodzi taki moment, w którym ulubiona zabawka staje się czymś więcej – staje się towarzyszem zabaw czy powiernikiem sekretów, czyli przyjacielem na lata. Jeśli Twój maluch nie ma jeszcze w swojej kolekcji zabawek potencjalnego kandydata na maskotkę dzieciństwa, warto rozejrzeć się np. za jakimś pluszakiem.



#4 Podróże małe i duże

Nie od dziś wiadomo, że podróże kształcą. Dlatego też, warto już od najmłodszych lat pokazywać dzieciom otaczający je świat. Bez względu na to, czy będzie to dwugodzinna wycieczka do pobliskiego muzeum czy całonocna wizyta w innym mieście – każda podróż niesie za sobą naukę i moc przygód. W takiej sytuacji niezbędnym może okazać się posiadanie plecaka czy torby

podróżnej. Rzecz, która niewiele kosztuje, a zyskuje na wartości z każdą kolejną podróżą, kolekcjonując kolejne wspomnienia.

Paczki dla dzieci bez czekoladowego Mikołaja

Źródło: Program „Zdrowo jemy, zdrowo rośniemy”

Święta wcale nie muszą kojarzyć się ze słodyczami. Przedstawiamy listę pomysłów na prezenty dla dzieci, które nie zawierają dużej ilości cukru i tłuszczu.

Wielkimi krokami zbliża się ulubiony czas wszystkich dzieci – święta Bożego Narodzenia. Śnieg, renifery, Święty Mikołaj, prezenty – te wszystkie magiczne atrybuty wywołują uśmiech na dziecięcych buziach. Co roku z okazji Mikołajek czy Gwiazdki w żłobkach i przedszkolach rozdawane są paczki. Najczęściej składają się one głównie ze słodyczy, które przyczyniają się do próchnicy zębów, nadwagi oraz otyłości. Przed skomponowaniem tegorocznej niespodzianki warto przypomnieć sobie, że preferencje smakowe i nawyki żywieniowe dzieci dopiero się kształtują – rodzice i opiekunowie mogą aktywnie na nie wpływać, wspierając tym samym prawidłowy rozwój i przyszłe zdrowie maluchów.

– Utarło się, że w przedszkolnych paczkach od Mikołaja jest całe mnóstwo łakoci. Nie tylko czekoladowych Mikołajów, ale i innych – żelek, ptasich mleczek itp. Czy to jest konieczne? Wiem, że wielu rodziców uważa, że tak. Święta muszą kojarzyć się z czymś magicznym, ciepłym, fajnym, ...słodkim. Nam dorosłym „fajnie” kojarzy się nierozzerwalnie ze „słodko” i tego samego uczymy nasze dzieci, ale czy musi tak być? Święta to czas radosnego oczekiwania, ciepła rodzinnego, prezentów. Wcale nie muszą kojarzyć się ze słodyczami, a nasze dzieciaki spytane o czym marzą raczej nie powiedzą o czekoladkach i żelkach – zaznacza Nina Wojtyra, edukator żywieniowy programu „Zdrowo jemy, zdrowo rośniemy”.

Jeżeli nie czekoladowy Mikołaj, to co?

Wydaje się, że Mikołaj z czekolady jest obowiązkowym elementem każdej świątecznej paczki. Niestety figurki Mikołajów, bałwanków czy reniferów, tak jak inne czekoladowe wyroby, dostarczają dziecku znaczne ilości cukru oraz tłuszczu, w tym tzw. tłuszcz utwardzony, będący źródłem szkodliwych dla zdrowia tłuszczów trans.

Zamiast cukierków

– Klasyczne żelki, czy cukierki doskonale zastąpią suszone daktyle, czy morele bez dodatku cukru, tłuszczu i innych substancji dodatkowych – pakowane w niewielkie paczuszki, przewiązane wstążeczką. A może zaangażować rodziców i mamy pomogą upiec domowe ciasteczka owsiane albo pierniczki na miodzie? Przy okazji rodzice mogą się poznać. Tak rzadko mamy okazję ze sobą rozmawiać – mijamy się tylko na korytarzu, zaprowadzając i odbierając nasze dzieci. Jeżeli już zdecydujecie się na słodycze ze sklepu – starajcie się czytać składy – proponuje Nina Wojtyra.

Cukier zawarty we wszelkiego rodzaju cukierkach, lizakach itp. to puste kalorie, a jego nadmiar w diecie dziecka może skutkować próchnicą zębów, zaburzeniami łaknienia, otyłością lub nadwagą. Do kolorowej torebki, zamiast landrynek, włóżmy więc suszone owoce, bakalie i orzechy, będące źródłem wartościowych dla zdrowia tłuszczów.

Aromatyczne owoce

Pomarańcze chyba nigdy nie smakują tak dobrze, jak właśnie zimą, a maluchy je wprost uwielbiają. Te owoce są nie tylko pyszne – zawierają też dużo cennej witaminy C i błonnika. By urozmaicić paczkę i nadać jej świąteczny charakter, pomarańcze możemy udekorować goździkami. To samo możemy zrobić również z jabłkami, także bogatymi w witaminę C.

– *Pomarańcze to owoce związane ze świętami nie tylko smakowo. Pocięte na plasterki, wysuszone pomarańcze ponabijane goździkami dadzą niepowtarzalny aromat i pięknie ozdobią choinkę. Jeśli wersja słodsza, to może klementynki? Słodsze od mandarynek, bogate w witaminy, antyoksydanty* – dodaje Nina Wojtyra.

Jak mus to mus

Z mrożonych owoców (najczęściej mrozimy maliny, truskawki i porzeczki) możemy zrobić uwielbiane przez dzieci musy. Owocowe musy, w słoiczkach udekorowanych kolorowymi serwetkami na wieczku, przyozdobionych świątecznymi etykietami będą efektywnym i przepyszny element każdej paczki. Uwaga: do musów nie dodajemy cukru – są już wystarczająco słodkie.

Zrób to sam

By sprawić radość dzieciom, oprócz artykułów spożywczych, warto dołączyć do paczki mały świąteczny upominek. Prezentu nie musimy kupować w sklepie, możemy wykonać go samodzielnie. Takim miłym akcentem może być na przykład zawieszka wycięta z filcu (kupionym w sklepie papierniczym) lub uszyta ze skrawków materiału i ozdobiona guzikami. Wszystkie elementy paczki możemy włożyć do wiklinowego koszyka wyściełanego materiałem w świąteczny wzór lub zapakować w kolorowy papier przewiązany wstążką.

Żłobek lub przedszkole jest miejscem, w którym dzieci spędzają dużo czasu, są wychowywane, także w kontekście żywienia. Nie przyzwyczajajmy ich od najmłodszych lat do słodczych obfitych w cukier i sztuczne dodatki, pokażmy, że najlepszym prezentem jest prawdziwe, naturalne i zdrowe jedzenie.

7 świątecznych ciekawostek, którymi zaskoczycie bliskich przy wigilijnym stole

Źródło: turisticus.pl

Jakie były początki sztucznych choinek? Do czego wykorzystywano cukierki w kształcie pasterskiej laski? Dlaczego Japończycy w święta ustawiają się w kolejkach do KFC? Sprawdź nasze bożonarodzeniowe ciekawostki, a następnie pochwal się nimi przy wigilijnym stole.

1. Pierwsze sztuczne drzewka świąteczne powstały w Niemczech. „Choinki” wytwarzano z wykorzystaniem farbowanych gęsich piór. Prawdziwe drzewka, które trafiają do sprzedaży, przed ścięciem rosną nawet przez 15 lat.

2. W Boliwii w Wigilię Bożego Narodzenia odprawia się msze, na które wierni przychodzą z kogutami – Boliwijczycy wierzą bowiem, że kogut jako pierwsze zwierzę obwieścił narodziny Chrystusa.

3. Święty Mikołaj w wyobrażeniu zachodnim – jako ubrany na czerwono grubasek z prezentami, latający w zaprzęgu ciągniętym przez renifery – wywodzi się od nordyckiego boga Odyna.

Odyn, podobnie jak Mikołaj, pochodził z mroźnej północy, wysługiwał się elfami, zaś latał na ośmionogim koniu Sleipnirze. Zachodni Mikołaj również woził się na koniu – co zmieniło się dopiero w roku 1823, w chwili wydania wiersza „Noc wigilijna”, którego autor zamienił zwierzę na renifery. To nie koniec podobieństw. Mikołaj wkłada prezenty do skarpet – Odyn wkładał podarki do butów. Obaj przychodzą z wizytą 25 grudnia – czyli w Boże Narodzenie lub podczas germańskiego święta Jul, podczas którego Wikingowie przystrajali jodły, a także dekorowali domy jemiolą.

Skąd te podobieństwa? Kiedy na północy Europy dominującą religią stało się chrześcijaństwo, zakazano wiary w pogańskie bóstwa. Tradycje jednak nie zniknęły, a zostały dostosowane do nowej rzeczywistości.

4. Wracając do prezentów w skarpetach: tradycja ta była kultywowana przez wieki w licznych krajach Europy. W XII-wiecznej Francji siostry zakonne odwiedzały biednych, ofiarowując im skarpety pełne orzechów i owoców – głównie mandarynek, które gdzieś tam na Zachodzie również stanowią ważny symbol Bożego Narodzenia.

5. Dla wielu Japończyków świąteczną tradycją jest... jedzenie kurczaków z KFC. Skąd taki dziwny zwyczaj? Otóż w Japonii Boże Narodzenie to nadal coś stosunkowo nowego; religia chrześcijańska przez wieki była tu albo nieznaną, albo zakazaną. Dopiero na przełomie XIX i XX w. jej elementy, takie jak dawanie prezentów czy strojenie domów, zaczęły przenikać do japońskiej kultury – głównie ze Stanów Zjednoczonych. Japończycy nie gustowali jednak w indykach i nie hodowali ich, więc nie mieli okazji skosztowania głównego świątecznego dania Ameryki.

W latach 70. ubiegłego wieku jeden z klientów KFC, zapytany o to, dlaczego zamawia kurczaka w dniu Bożego Narodzenia, powiedział, że skoro nie ma indyków – to jedyne rozsądne zastępstwo. Sieć restauracji natychmiast podchwyciła pomysł i rozpoczęła wielką kampanię reklamową Kurisumasu Ni Wa Kentakkii – Kentucky (jak Japończycy nazywają KFC) na Święta. Kampania spotkała się z ogromnym odzewem – i tak powstała nowa tradycja. Dziś po świątecznego kurczaka ustawiają się długie kolejki.

6. Rzekomo najwięcej związków rozpada się na dwa tygodnie przed świętami.

7. Jedną z najpopularniejszych świątecznych dekoracji na świecie są biało-czerwone cukierki w kształcie pasterskiej laski. Pierwsze słodczyce tego typu wyprodukowano w XVII wieku w niemieckiej Kolonii, aby podczas kościelnych ceremonii rozdać je dzieciom. W jakim celu? Oczywiście żeby siedziały cicho

Ciekawostki o świętach Bożego Narodzenia – co warto wiedzieć?

Źródło: wyjatkowyprezent.pl

Boże Narodzenie to jedno z piękniejszych świąt w roku. Kochają je wszyscy bez względu na wiek, bo jest pełne magii i ma wyjątkową atmosferę. W innych krajach jednak celebrowanie tego wydarzenia wyglądać może nieco inaczej. Poznaj ciekawostki dotyczące Bożego Narodzenia!

Święta Bożego Narodzenia: ciekawostki na temat zwyczajów

Choinka, kolędy, prezenty, wieczerza wigilijna, dzielenie się opłatkiem z bliskimi, jedzenie karpia i zupy grzybowej – z tymi elementami kojarzą się Polakom **Święta Bożego Narodzenia**. W innych rejonach świata jednak celebrowane tego wyjątkowego wydarzenia może wyglądać nieco inaczej. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem jest obecny w takich krajach jak Czechy, Ukraina, Białoruś czy Włochy. Co ciekawe, w Boliwii zgodnie ze zwyczajem na mszę wigilijną przychodzi się z kogutem. Ludność tego regionu wierzy bowiem, że to właśnie ten ptak jako pierwszy ogłosił narodziny Jezusa.

W Anglii święta zaczynają się 25 grudnia. Tego dnia dzieci po przebudzeniu rozpakowują prezenty. Część upominków umieszczona jest w skarpetkach nad kominkiem. Zamiast karpia podczas uroczystej wieczerzy spożywa się indyka nadziewanego warzywami, a na deser podaje się specjalny pudding. Ciekawym elementem świątecznej tradycji jest również Christmas Cracker, czyli kartonowa rolka owinięta kolorowym papierem, przypominająca cukierek, która po otwarciu wydaje charakterystyczny trzask. Umieszcza się w niej niewielkie prezenty. Brytyjczycy wkładają także na głowy papierowe korony – symbole Trzech Króli, którzy przyszli do stajenki zobaczyć Dzieciątka. W Stanach Zjednoczonych jada się kurczaka z żurawiną, w Indiach zaś specjalny ryż z dodatkiem winogron i orzechów nerkowca. We Francji symbolem świąt jest rolada w kształcie pnia drzewa, w Szwecji natomiast jada się m.in. ryżankę z cynamonem i migdałami. Co ciekawe, w Hiszpanii nieodłącznym elementem Bożego Narodzenia jest wielka loteria świąteczna, która cieszy się ogromną popularnością od 1812 roku.

W Grecji święta Bożego Narodzenia trwają aż 12 dni, a **prezenty** otrzymuje się dopiero 1 stycznia. Z kolei u mieszkańców Finlandii na ich świątecznym stole nie może zabraknąć grogu, czyli rozgrzewającego napoju przygotowanego na bazie czerwonego wina, ziół i rodzynek. Zwyczaj pozostawiania przy stole dodatkowego nakrycia pochodzi najprawdopodobniej z Portugalii, gdzie podczas wieczerzy wigilijnej zostawiano puste nakrycia dla osób już nieżyjących. W Kolumbii zamiast opłatka uczestnicy wieczerzy dostają 12 winogron, a każde z nich symbolizuje jakieś życzenie.

Ciekawostki Bożonarodzeniowe: wystrój domu i prezenty

Kolorami chętnie wykorzystywanymi do dekoracji domu na Boże Narodzenie jest zielony, złoty i czerwony. Złoto symbolizuje bogactwo, zieleń odrodzenie i nowe życie, a czerwień odnosi się do krwi Jezusa. Ważne podczas zdobienia domu jest udekorowanie go jemiolą. Ponoć pocałunek pod nią w czasie świąt przynosi szczęście. Zwyczaj ten pojawił się w czasach wiktoriańskich i jest popularny m.in. w Stanach Zjednoczonych. Całkiem dobrze przyjął się również w innych krajach, w tym w Polsce. Celtyccy druidzi uważali jemiolę za roślinę magiczną i wierzyli, że nie tylko chroni przed złem, lecz także ma działanie lecznicze. W Meksyku domy i ulice dekoruje się papierowymi lampionami, wewnątrz których umieszcza się świece. Budowanie szopek popularne jest natomiast w Hiszpanii oraz we Włoszech.

Wszystkie dzieci wiedzą, że prezenty pod choinkę przynosi święty Mikołaj. Niewiele osób zdaje sobie jednak sprawę, że swój charakterystyczny wygląd zawdzięcza on kampanii reklamowej Coca-Coli z lat 20. XIX wieku. To właśnie wtedy ukazano go jako staruszkę z białą brodą w czerwonym ubraniu. Jego pierwowzorem był biskup z Miry, który zasłynął tym, że rozdał swój majątek ubogim.

Co ciekawe, w zależności od regionu Polski to nie zawsze Mikołaj przynosi prezenty. W Małopolsce daje je Aniołek, z kolei na Dolnym Śląsku Gwiazdka. A **prezent na święta** w Poznaniu dzieci otrzymują od Gwiazdora.

Inne ciekawostki na temat świąt Bożego Narodzenia

Ciekawostek na temat Bożego Narodzenia można jeszcze wiele wymieniać. Niewiele osób wie, że kolędę „Cicha noc” przetłumaczono aż na 300 języków i dialektów, a zwyczaj dekorowania choinki zapoczątkowały ludy germańskie. Pierwszą szopkę bożonarodzeniową stworzył św. Franciszek z Asyżu. Miała walor edukacyjny, bo dzięki niej zakonnik opowiadał ludziom historię tych niezwykłych świąt i łatwiej było zrozumieć słuchaczom istotę Bożego Narodzenia. Kolejną ciekawostką na temat świąt jest to, że najwyższą naturalną choinką była 67-metrowa daglezja, ustawiona w 1950 roku w Centrum Handlowym Northgale w Seattle, z kolei najwyższym sztucznym drzewkiem była ta licząca 73 metry i ustawiona w stolicy Sri Lanki w 2016 roku.

Najpopularniejszy renifer Rudolf Czerwononosy narodził się w 1939 roku. Stworzył go na potrzeby książki Robert L. May. Z kolei pierwsza kartka świąteczna, którą zapoczątkowano tradycję wysyłania do bliskich bożonarodzeniowych pocztówek, powstała w 1843 roku. Stworzył ją brytyjski ilustrator John Calcott Horsley.

Jaka piosenka świąteczna jest najpopularniejsza? Skąd w popkulturze postać św. Mikołaja i renifera z czerwonym nosem? Kiedy powstała pierwsza kartka świąteczna? Zebraliśmy 10 ciekawostek związanych z okresem bożonarodzeniowym. Niektóre mogą zaskoczyć!

Jaki film najbardziej kojarzy nam się ze świętami? Oczywiście **Kevin sam w domu!** Film ten **trafił nawet do księgi rekordów Guinnessa** jako najpopularniejsza komedia rodzinna na świecie. Zyski z jej produkcji wynoszą ponad **533 miliony dolarów!**

Prawdziwy Święty Mikołaj **był biskupem**, ale jego postać w popkulturze pojawiła się dopiero w **1823 roku w wierszu Clementa Moore'a „Wizyta Świętego Mikołaja”**. Obecny wizerunek brodatego pana w czerwonym stroju zawdzięczamy reklamie Coca-Coli z 1931 roku.

Najpopularniejszy renifer św. Mikołaja, **Rudolf**, narodził się w 1939 roku. To właśnie wtedy Robert L. May na zlecenie sieci sklepów Montgomery Ward napisał książkę o przygodach tego czerwono-nosiego zwierzaka. Książka cieszyła się ogromną popularnością i już w pierwszych 7 latach od jej wydania wydrukowano i rozpowszechniono aż **6 milionów egzemplarzy**.

Najpopularniejsza piosenka świąteczna na świecie, czyli **White Christmas**, powstała w 1941 roku. Jednak dopiero rok później, kiedy Bing Crosby i Martha Mears wykonali ją w filmie „**Gospoda świąteczna**”, zyskała popularność. Utwór został nawet **nagrodzony Oscarem w kategorii „najlepsza piosenka”** na 15. Ceremonii Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej.

Ozdoby choinkowe mogą sporo kosztować, szczególnie jeśli są wykonane ze szlachetnych materiałów. **Najdroższa bombka na świecie** kosztuje tyle, co luksusowy jacht, czyli prawie **400**

tys. zł. Wykonana jest z 18-karatowego białego złota, **1500 diamentów** oraz **188 czerwonych rubinów**. Wykonanie tego dzieła sztuki jubilerskiej zajęło prawie rok!

Każdy kraj ma swoje własne zwyczaje świąteczne. Ciekawy obyczaj panuje w Wielkiej Brytanii. Wręcza się tam bliskim tzw. **Christmas Crakers**, czyli kartonowe rolki z niespodzianką (najczęściej papierową koroną i małym podarunkiem), przypominające kolorowe **cukierki**. Nazwa podarunku pochodzi od sposobu otwierania paczki – dwie osoby ciągną za dwa końce zawiniątka, które otwiera się z trzaskiem.

Coraz popularniejsze stają się podróże w okresie świątecznym. Ten trend dotarł również do Polski. **W 2016 roku aż 7 mln Polaków zdecydowało się na taką formę odpoczynku.** Rodacy wyjeżdżali do miejscowości w Polsce (najczęściej góry) oraz za granicę.

W Hiszpanii święta Bożego Narodzenia nierozłącznie kojarzą się z **wielką loterią świąteczną**. Coroczny konkurs **El Gordo istnieje od 1812 roku** i jest drugą najdłuższą organizowaną loterią na świecie. Prawie każdy mieszkaniec Hiszpanii chce wziąć w niej udział. Nic dziwnego – w 2012 roku wygrana pierwszego stopnia wynosiła **720 milionów euro**.

Aż 73-metry wysokości ma najwyższa sztuczna choinka na świecie. Drzewko postawiono w 2016 roku w stolicy **Sri Lanki**. Choinkę zdobią prawdziwe szyszki oraz ponad **600 tys. światełek LED**. Kosztowała aż 110 tys. dolarów.

Pierwsza kartka świąteczna powstała w **1843 roku**. Jej autorem był brytyjski ilustrator **John Callcott Horsley**. Dała ona początek całej tradycji wysyłania życzeń świątecznych. **Najdroższa kartka świąteczna** została zakupiona na drodze licytacji za **100 tys. dolarów**. Następnie nabywca wysłał ją do... swojej babci.



Świąteczne przepisy

Przepisy na świąteczne przysmaki zaczerpnęliśmy od Joli – przepisyjoli.com

SEROMAKOWIEC ŚWIĄTECZNY – NAJLEPSZY PRZEPIS NA DUŻĄ BLACHĘ

Składniki na ciasto kruche:

1 i 1/2 szklanki mąki (1 szklanka=250 ml)
3 łyżki cukru pudru
125 g masła
1 żółtko
1 łyżeczka proszku do pieczenia

Składniki na masę makową:

ok. 900 g masy makowej z puszki lub domowej
3-4 łyżki cukru pudru
4 żółtka
4 białka
szczypta soli

Składniki na masę serową:

1 kg sera białego zmielonego
1 szklanka cukru
4 jajka
200 g masła
1 budyń waniliowy lub śmietankowy bez cukru (40 g)

Dodatkowo:

blacha o wymiarach 22×33 cm
cukier puder do posypania

Wykonanie:

Do miski wsypałam mąkę, cukier puder, masło pokrojone w kostkę, dodałam żółtko i proszek do pieczenia. Wszystko zagniałam aż powstało jednolite ciasto. Owinęłam je w folię i schowałam do lodówki, aby się schłodziło. Tak przygotowanym ciastem wylepiłam dno blachy i nakłułam widelcem. Spód wstawiłam do piekarnika nagrzanego do temp. 180 stopni (górnego; bez termoobrotu) i piekłam przez ok. 15 min. Zrobiłam warstwę makową. Do białek dodałam sól i ubiłam. Do osobnej miski dałam masę makową, żółtka, cukier puder i zmiksowałam mikserem do połączenia się składników. Następnie połowę ubitych białek dodałam do masy i łyżką lekko wmieszałam. Potem drugą połowę i ponownie wymieszałam (już nie miksujemy). Przygotowałam warstwę serową. Do miski dałam masło, cukier, jajka i utarłam. Potem partiami dodawałam ser cały czas miksując aż powstanie gładka masa. Wsypałam budyń i zmiksowałam. Na podpieczony spód wyłożyłam masę makową i wyrównałam. Na nią wylałam masę serową.

Całość wstawiłam do piekarnika nagrzanego do temp. 160 stopni (górną-dół; bez termoobrotu) i piekłam przez ok. 1 h i 30 min. (do lekkiego zarumienienia). Wystudzone ciasto posypałam cukrem pudrem.



DROŻDZOWE PASZTECIKI Z KAPUSTĄ I PIECZARKAMI

Składniki - Ciasto drożdżowe

250 g mąki pszennej
25 g świeżych drożdży
1 jajko
100 ml ciepłego mleka
2 łyżki oleju
1/2 łyżki soli
1 łyżka cukru

Składniki - Farsz

500 g pieczarek
500 g kiszonej kapusty
1 cebula
3 łyżki oleju
sól, pieprz

Dodatkowo

jajko rozkłócone z łyżką mleka do posmarowania pasztecików

Wykonanie:

Ciasto drożdżowe: Drożdże pokruszyć do miseczki, dodać cukier i rozetrzeć, aż drożdże zrobią się płynne, następnie dodać 1 łyżkę mąki, mleko (ciepłe, ale nie gorące), wymieszać i odstawić w ciepłe miejsce żeby rozczyzn zaczął pracować. Do miski wsypać mąkę, dodać sól, wyrośnięty

rozczyń, olej, rozkłócone jajko i wyrobić gładkie ciasto (można użyć miksera z hakiem). Wyrobione ciasto przełożyć do natłuszczonej olejem miski, miskę przykryć folią spożywczą lub ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrastania na ok. 40 min (ciasto powinno podwoić swoją objętość).

Farsz: Kapustę pokroić i obgotować przez około 20 minut, następnie odsączyć na sicie i dokładnie odcisnąć z wody. Cebulę pokroić w kostkę. Pieczarki obrać i pokroić w plasterki. Na patelni rozgrzać 3 łyżki oleju na rozgrzany olej przełożyć cebulę i smażyć, aż cebula zrobi się szklista, następnie dodać pieczarki i smażyć, aż z pieczarek odparuje woda. Na koniec przełożyć na patelnię obgotowaną kapustę, doprawić solą i pieprzem, wymieszać (jeżeli farsz będzie za suchy dodać więcej oleju). Farsz podsmażyć przez ok. 4-5 min, następnie przestudzić.

Wyrośnięte ciasto drożdżowe przełożyć na podsypaną mąką stolnicę i rozwałkować na duży prostokąt. Na brzegu ciasta ułożyć farsz i zwinąć ciasto tak, żeby otuliło farsz. Wałek z ciasta pokroić na kawałki o szerokości ok. 2,5-3 cm (u mnie wyszło 15 szt.). Paszteciki przełożyć na wyłożoną papierem do pieczenia blachę (rozcięciem do dołu). Wierzch pasztecików posmarować jajkiem rozkłóconym z mlekiem. Blachę z pasztecikami wstawić do piekarnika nagrzanego do 200 stopni (grzanie góra i dół) i piec 10-12 min. Upieczone paszteciki wystudzić na kratce.



PIERNIK ŚWIĄTECZNY "RAZ-DWA"

Składniki:

4 łyżki MAJONEZU KIELECKIEGO WSP "SPOŁEM" (więcej informacji znajdziecie tutaj: <http://www.wspspolem.com.pl/produkty/majonez-kielecki/majonez-kielecki-tradycyjny-500-ml/>)

2 łyżki powideł śliwkowych

2 jajka
1 szklanka cukru (1 szklanka = 250 ml)
2 łyżki kakao
2 szklanki mąki
1 łyżka przyprawy do piernika
3/4 szklanki mleka
1 łyżeczka sody

Składniki na polewę:

100 g czekolady gorzkiej
50 g czekolady mlecznej
1,5 łyżki masła
4 łyżki mleka

Dodatkowo:

Perełki do dekoracji (jadalne)
Keksówka o wymiarach 30×12 cm

Wykonanie:

Wszystkie składniki na ciasto powinny być w temp. pokojowej. Do miski dałam majonez KIELECKI WSP "SPOŁEM", powidłła, jajka, cukier, kakao, przyprawę do piernika i wszystko zmiksowałam. Następnie dodałam mąkę, zmiksowałam. Do mleka wsypałam sodę i wymieszałam. Wlałam do pozostałych składników i ponownie wszystko zmiksowałam. Ciasto włożyłam do piekarnika nagrzanego do temp. 180 stopni i piekałam przez ok. 45 min. Gdy ciasto wystygło zrobiłam polewę. W kąpielu wodnej rozpuściłam wszystkie składniki cały czas mieszając. Polałam ciasto i posypałam perełkami.



ŚLEDZIE PROBOSZCZA – NAJLEPSZY PRZEPIS NA ŚLEDZIE Z GRZYBAMI

Składniki:

4-5 płatów śledziowych a'la matias
1 słoiczek grzybków marynowanych (ok. 200 g po odsączeniu)
1/4 szklanki oleju (1 szklanka=250 ml)
1 cebula
2 łyżki soku z cytryny
1/2 pęczka natki pietruszki
pieprz

Wykonanie:

Płaty śledziowe, jeżeli są za słone należy wymoczyć w wodzie przez kilka godzin (ok.5-6 h). Grzyby (u mnie podgrzybki, ale mogą też być maślaki, pieczarki) pokroiłam w kostkę. Cebulę pokroiłam w piórka. Natkę pietruszki drobno posiekałam. Do miski dałam płaty śledziowe pokrojone w kostkę, marynowane grzyby, cebulę, dodałam olej, sok z cytryny, cebulę, pietruszkę i doprawiłam pieprzem. Wszystko dobrze wymieszałam i odstawiłam do lodówki, aby się „przegryzło”. Śledzie gotowe



SAŁATKA KAPITAŃSKA – PRZEPIS NA SAŁATKĘ Z TUŃCZYKIEM I ANANASEM

Składniki:

1 woreczek ryżu (100 g)
1 puszka tuńczyka w sosie własnym (ok.170 g)
1 mała puszka ananasa lub pół dużej (ok. 230 g)
4 jajka
1 mała cebula
1,5 szklanki jogurtu naturalnego (1 szklanka=250 ml)

3 łyżki majonezu
1 łyżeczka musztardy (u mnie rosyjska)
pieprz

Dodatkowo:

szczypiorek do posypania

Wykonanie:

Ryż ugotowałam wg przepisu na opakowaniu w osolonej wodzie, odcedziłam i wystudziłam. Jajka ugotowałam na twardo, obrałam i pokroiłam w kosteczkę. Cebulę i ananasa też pokroiłam w kostkę. Tuńczyka odcedziłam i rozdrobniłam widelcem. W osobnej misce wymieszałam jogurt, majonez, musztardę, pieprz i wymieszałam. Sos wlałam do pozostałych składników i wszystko połączyłam. Gotową sałatkę posypałam posiekanym szczypiorkiem i wstawiłam do lodówki.



RYBA W CIEŚCIE FRANCUSKIM

Składniki:

opakowanie ciasta francuskiego
400 g filetów z dorsza
1 ząbek czosnku
0,5 strąka czerwonej papryki
2 gałązki szczypiorku
1 mała papryczka peperoni
0,5 pęczka koperku
6 łyżek oleju
sól, pieprz
1 żółtko

Wykonanie:

Rybę umyć, osuszyć i pokroić w kawałki szerokości około 4 cm. Paprykę umyć, oczyścić i pokroić w drobną kostkę. Szczypior, czosnek i papryczkę peperoni drobno posiekać. Koperek umyć, osuszyć i posiekać. Pokrojone warzywa przełożyć do miski, dodać sól, pieprz, oliwę i dokładnie wymieszać. Do tak przygotowanej marynaty włożyć rybę i zostawić na około 15 minut. Po tym czasie rybę wyjąć z marynaty i odsączyć. Ciasto francuskie rozwałkować i pokroić na prostokąty. Na połówce każdego prostokąta z ciasta układać kawałek ryby. Żółtkiem wymieszanym z odrobiną zimnej wody posmarować brzegi ciasta, złożyć prostokąt na pół i zakleić dokładnie brzegi ciasta. Wierzch ciasta posmarować żółtkiem. Jeżeli został kawałek ciasta francuskiego to można z niego wykroić jakieś ozdoby. Rybę piec w piekarniku nagrzanym do 200 stopni przez około 20 minut.



CIEKAWOSTKI

Nuda

Tomasz Matczak, źródło „Sześciopunkt”

Język polski jest bogaty w przysłowia i powiedzenia. Większość z nich jest spuścizną po przodkach, więc nierzadko występujące tam słowa są już przestarzałe. Jakkolwiek potrafimy bezbłędnie stosować powiedzenia, czyli dopasować je do konkretnego sytuacyjnego, to już znaczenia ich elementów składowych mogą nie być tak oczywiste.

Ostatnio zainteresowałem się wyrażeniem nudy na pudy. Co to jest nuda wiem, ale czym są owe tajemnicze pudy? Okazuje się, że to liczba mnoga od rzeczownika pud. Dawniej pud był miarą wagi, ciężaru i masy używaną w Carskiej Rosji, a także w dawnym Królestwie Polskim. Pud był równy 40 funtom, czyli 16,38 kg. Oficjalnie miarę tę zniesiono w Polsce w 1918 roku, lecz używano jej jeszcze na wsiach nawet po drugiej wojnie światowej. Pud był czymś sporych rozmiarów, więc nasi przodkowie chętnie używali przenośnego określenia czegoś na pudy, czyli czegoś bardzo dużo. Z pewnością przy powstawaniu powiedzenia nudy na pudy nie bez znaczenia jest rym dwóch wyrazów.

Jan Brzechwa w wierszu pt. Śledź i dorsz pisał: Owszem tu są takie nudy, że jeść można sól na pudy.

W ten sposób upowszechniło się w polszczyźnie nieco żartobliwe powiedzenie nudy na pudy. Myślę, że przy obecnej mnogości mediów nabiera ono szczególnego znaczenia. Niestety, nierzadko po włączeniu radia, telewizji czy podczas przeglądania social mediów lub Internetu można tylko wzruszyć ramionami i zacytować pod nosem to powiedzenie.

Co innego Sześciopunkt!

Tutaj nigdy nie wieje nudą!

„Dobre opowieści” na YouTube

Źródło: BIP PZN

„Dobre opowieści” to cykl sześciu autorskich, terapeutycznych baśni dla dzieci stworzonych przez Aleksandrę Barczyk. Opowiadania mają nawiązywać do dawnych audycji radiowych czy nagrań na kasetach magnetofonowych, które pobudzały wyobraźnię najmłodszych.

W „Dobrych opowieściach” bohaterami są pospolite rośliny, które często mijamy po drodze. Jak pisze sama autorka: „Ich historie z jednej strony opowiedzą o ich roślinnej istocie, z drugiej zaś naszkicują nieco nasz ludzki los i otworzą nie tylko rozum, ale przede wszystkim serce”.

Nagrania są dostępne na YouTube pod linkiem:

<https://www.youtube.com/channel/UCimAtNsHGdePGzM4ocNly1Q/videos>. Autorką opowieści jest Aleksandra Barczyk – absolwentka teatrologii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Praktyk Teatralnych w Gardzienicach, współzałożycielka Fundacji Wszyscy Obecni i działaczka społeczna – szczególnie w obszarze udostępniania kultury i sztuki w środowiskach zagrożonych wykluczeniem społecznym. Dodatkowo współpracuje ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie, prowadząc warsztaty cyrkowe z dziećmi z internatu. Projekt zrealizowano w ramach programu stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Kultura w sieci”.

